

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 75 (1122)

SULAMITA SIMIERNICKA

urzędniczka Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna
Zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach dnia 30 marca r. b.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Targowa 13 m. 8 na cmentarz żydowski
nastąpi w niedzielę dn. 1-go kwietnia 1928 r. o godz. 1-ej p.p.
Zmarła swym prawym i nieskazitelnym charakterem, nieustraszoną pracą i wy-
jątkową dobrocią serca zdobyła sobie naszą serdeczną pamięć, szacunek i żal głębo-
ki. — Cześć Jej świetlanej pamięci.

Zarząd i pracownicy
Towarzystwa Kredytowego m. Wilna.

387

KASYNO GARNIZONOWE

WYSTAWA RADJOWA

Codziennie: odczyty i koncerty na miejscu. Wejście 50 gr.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OŚWIATOWY, Sala Miejska, Ostrobramska 5.

Od dnia 28-go marca do 6-go kwietnia 1928 roku włącznie będzie wyświetlane
najpotężniejsze arcydzieło świata, natchnionego tworu Ducha Ludzkości.

Krół Królów

Realizacja Cecila B. de Mille'a

Specjalna ilustracja muzyczna.

ORKIESTRA POD DYREKCJĄ p. WL. SZCZEPAŃSKIEGO.

UWAGA! Ze względu na wysoką wartość artystyczną obrazu publiczność będzie wpuszczana tylko na
początek seansów. Bilety honorowe koloru białego ważne tylko na 1-szy seans.

Początek seansów: o g. 3 p.p., 5.30—7.45—10ej. Ceny ze względu na niezwykle wysokie koszty wyna-
jęcia obrazu zwiększone: parter 1 zł. 60 gr., balkon 80 gr.
Dla uczącej się młodzieży za okazaniem legitymacji wstęp na pierwszy seans 50%.

949

NA ŚWIĘTA!

Migdały słodkie duże	12,75
Rodzynki jasne i ciemne od 6,50 do	7,00
Rodzynki duże z pestkami	6,50
Korynty	3,40
Orzechy włoskie	4,40
Orzechy tureckie	4,40
Orzechy chińskie	4,00
Orzechy chińskie jadra	4,40
Orzechy tureckie jadra	7,30
Figi na tyczkach od 3.30 do	3,50
Śliwki suszone od 1,60 do	3,00

Owoce suszone na kompoty, wszystkie towary gastronomiczne o kolonialne,
wędliny, oraz najlepsze wina owocowe krajowe po cenach najniższych

POLECA

Spółdzielnia Spożywcza 1 p. a. p. leg.

W WILNIE.

Składy: 1. Kościuszki Nr. 9; św. Anny Nr. 4; Piłomont.

Duży wybór artykułów kosmetycznych najlepszych krajowych i zagra-
nicznych firm.

Stale na składzie i po cenach konkurencyjnych
Słonina zł. 3,30 kg. Smalec i gat. zł. 3,35 za kg.

Codziennie świeże pieczywo z najlepszej maki własnego
młyna.

979—2

ŚWIATOWEJ SŁAWY AKUMULATORY

do radja, samochodów, telefonów, dlasły, światła

W POLSKIM TOW. AKUMULATOROWEM

w Białej k. Bielska.

Medale złote, srebrne—dyplomy: w Paryżu, Chicago, Lwowie, Krakowie i t. d.

Przedstawicielstwo, Skład fabryczny, Warsztaty reperacyjne,
i ładowanie akumulatorów.

E.-TECHNIK MICHAŁ GIRDA (b. technik i rewizor
fabryki).
HURT. WILNO, Szopna 8. DETAL.

940

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości naszej Szan. Klienteli, że z dniem 24 b. m.
została cofnięta przez firmę plenipotencja udzielona

p. STANISŁAWOWI STOBERSKIEMU

na zarządzanie interesami firmy w Wilnie, który przeto firmy naszej już nie reprezentuje.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że ostatnio oprócz fabryki w Lublinie przy ul. Weso-
łej Nr. 20, firma nasza nabyła fabrykę w Lublinie przy ul. Przemysłowej Nr. 10, a to celem rozsze-
rzenia swojej działalności i możliwości dania zupełnego zadowolenia Szanownej Klienteli przez ter-
minowe dostarczanie zamówionych maszyn.

Interesa firmy w dalszym ciągu bez przerwy prowadzi w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 9

p. KAZIMIERZ KNOBLAUCH,

staraniem którego będzie wszechstronne zadowolenie naszej Szanownej Klienteli.

Grzegorz KULIK—Fabryki Maszyn, Kamień Młyńskich i Odlewnia Żelaza
w Lublinie ul. Wesoła Nr. 20 — Przemysłowa Nr. 10. Biura i Składy fabryczne
ul. Zamojska Nr. 19 w WILNIE ul. Mickiewicza Nr. 9.

881—0

Niniejszem obwieszczamy, iż generalne
zastępstwo naszej, największej w śwle-
cie specjalnej fabryki

WIRÓWEK DO MLEKA

ręcznych, motorowych tudzież parowo - turbino-
wych ze sprawnością od 35 do 3000 litrów na
godzinę oraz całych instalacji mleczarni parowo-
turbiniowych powierzyliśmy na województwa pół-
nocno-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej, firmie

ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie

TOWARZYSTWO AKCYJNE
„BALTIC”
w Sztokholmie (Szwecja).

Wirówki szwedzkie oryg. „BALTIC” o sprawności na godzi-
nę od 35 do 550 litrów posiadamy na składzie i na najdogodniej-
szych warunkach kredytowych polecam

Zygmunt Nagrodzki.

976

Płaszcz damskie

Pończochy

Bielizna damska i galanterja

Wełny damskie sukn. i kostjumowe.

JEDWABIE

KRETONY

MARKIZETY

ZEFIRY

Koszule męskie, krawaty, kapelusze, czapki i wszelkiego rodzaju
galanterję męską.

Palta jesienne, letnie i gumowe. Ubrania.

WIL. DOM TOW.-PRZEM.

Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.

Wilno, Mickiewicza 18.

970

NOWY APTECZNY SKŁAD W. CHARYTONOWICZ i S-ka

Mickiewicza 7, tel. 392

(naprzeciwko Wil. Prywatnego Banku Handlowego).

Poleca na święta towary z pierwszych źródeł w najlepszych gatunkach.
CENY KONKURENCYJNE.

967

Czas najwyższy

dawać ogłoszenia świąteczne

do „KURJERA WILEŃSKIEGO”

i do wszystkich pism.

Na najbardziej dogodnych warun-
kach przyjmuje

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

935

Polecamy
na nadchodzące
świąta!

FAJANS

PORCELANE

PLATERY

NACZYNIA

kuchenne

FIGURKI i WAZONY

ozdobne

Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.

Mickiewicza 18.

971

DOKTORZY

Bojański, Obieziński i Waszkiewicz

lekuja położnicę i chore z cierpieniami ko-
bieciami w Zakładzie Położniczym
ul. W. Pohulanka Nr. 31.

934

PŁASZCZE GUMOWE

poleca

N. GLEZER, wyroby gumowe,

Gdańska 6, tel. 421.

992

Komunistyczno-socjalistyczna demonstracja w Pradze.

PRAGA, 30. III (Pat). Celem zaprezentowania
przeciwko nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu
społecznym oraz zamianowaniu swego opozy-
cyjnego stanowiska wobec rządu zwołali partje
socjalistyczna i komunistyczna na godz. 17-tą de-
monstracyjne zebranie. Mimo zakazu policji roz-
poczęły się dwa wiece na rynku staromieskim.
Tłumy, mimo rozproszenia przez silne oddziały
policji i konnej policji dosięgły znowu liczby
8.000 osób. Mimo kilkakrotnych usiłowań policji
zebranego tłumu rozprószyć się nie udało. Po
wygłoszeniu kilku przemówień i odśpiewaniu
„Czerwonego Sztandaru” oraz Międzynarodówki
tłum ruszył demonstracyjnym pochodem. Prze-
bieg zgromadzenia był naogół spokojny. Kilku
demonstrantów policja aresztowała. Popołudnio-
we wydania socjalistycznych i komunistycznych
dzienników uległy konfiskacie.

Walne zgromadzenie Białoruskiego Banku Spółdzielczego w Wilnie.

2-go kwietnia r. b. o godz. 4 po poł.
w lokalu własnym (Wileńska 8) odbędzie
się zwyczajne walne zgromadzenie Biało-
ruskiego Banku Spółdzielczego w Wilnie.

Porządek dzienny zebrania obejmuje
następujące punkty:

- 1) Otwarcie i wybór prezydium zgro-
madzenia.
- 2) Odczytanie protokołu ostatniego
walnego zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie Zarządu z działalnoś-
ci Banku za rok 1927-my.
- 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
- 5) Odczytanie protokołów rewizyj-
nych.
- 6) Utworzenie kapitału rezerwowego
dla pokrycia strat bilansowych.
- 7) Budżet rozchodowy i plan pracy
na rok 1928-my.
- 8) Sprawa zmiany §§ 9-go i 14-go
statutu Banku.
- 9) Uzupełniające wybory członków
Rady Nadzorczej.
- 10) Sprawy bieżące. (K. Sm.).

Dwa dni w Królewcu.

Po szeregu nieudanych prób doprowadzenia do normalnych stosunków między bratnimi polskim i litewskim narodem, która przeszły przez takie niefortunne etapy, jak Lugana, Kopenhaga i t.d. zjechały się w dniu 30 marca b. r. delegacje obu zainteresowanych państw do Królewca na konferencję, która ma doprowadzić do nadania decyzji genewskiej, zalecającej ustalenie normalnych pokojowych stosunków, realnych kształtów. Delegacji polskiej przewodniczy minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski, delegacji litewskiej — prezes Rady Ministrów i zarazem minister Spraw Zagranicznych Litwy p. Waldemar, a więc ci sami mężowie stanu, którzy na terenie genewskim w grudniu ubiegłego roku przez wypowiedzenie z jednej strony przez Litwę słowa „pokój”, a z drugiej przez zagwarantowanie przez Polskę niepodległości litewskiej — przełamali pierwsze lody, wytworzyli formalną podstawę do realnego przełamania chińskiego muru, tej jedynej pozostałości na terenie Europy po wojnie światowej, która jest stałym zarzewiem groźnych niepokojów.

Polska przywiozła ze sobą do Królewca niezłomne dążenie do pogodzenia się z przeciwnikiem, który w ciągu długich wieków był z nim nierozdzielalnym węzłem przyjaźni złączony, a który tylko dzięki wielkiemu historycznemu nieporozumieniu od niej się oddalił, skierowując ekspansję gospodarczą i narodową w stronę muru. Polska gotowa jest w Królewcu uczynić wszystko, aby to wielkie historyczne nieporozumienie zostało zlikwidowane. Polska jednak przy najdalej idącej dobrej woli nie wyjdzie w Królewcu poza ramy, określone przez międzynarodowe zobowiązania, które uważa za wiążące obie strony.

W tem głównie tkwią trudności, na jakie natrafia rokowania polsko-litewskie w Królewcu. Wprawdzie jak wynika z poprzednich wiadomości z Królewca ujawnia się ze strony Litwy dążenie do pozostawienia spraw politycznych na uboczu i pertraktowania tylko nad sprawami gospodarczymi, niemniej jednak zachodzi obawa, że przy lada sposobności delegacja litewska poruszy sprawę Wilna. Waldemar, bowiem znajduje się w trudnym położeniu. Sfery handlowe, a szczególnie zamierzająca wskutek zamknięcia spławu po Niemnie Kłajpeda, domagają się nawiązania normal-

nych stosunków z Polską.

Z drugiej jednak strony opozycja czyni wszystko, aby na tle rokowań, a szczególnie w wypadku odstępstwa w kwestii wileńskiej zdepopularyzować Waldemara, a tem samym rządzącą obecnie Litwą grupę polityczną, która ma przed sobą wiele jeszcze do zdziałania, aby ustabilizować, jak dotąd, b. słabe wpływy swoje w narodzie.

Prasa opozycyjna wyolbrzymia więc trudności, jakie czekają Litwę w Królewcu, stwierdzając stale i uparcie, że kwestii wileńskiej nie da się ominąć. Zdania jednak prasy opozycyjnej są w tej kwestii podzielone. Tłumaczy się to brakiem konkretnych danych, z czym delegacja litewska wyjechała do Królewca. W tej sytuacji zdaje się być zrozumiałym zarządzenie Waldemara, zabraniające naczelnym redaktorom organu Ch. D. „Rytasa” i organu narodowych socjalistów „Lietuvos Žinjos” przyjazdu do Królewca. Waldemar nie chce mieć w Królewcu opozycyjnych świadków, którzy będąc naoczniymi obserwatorami rokowań mogliby wpłynąć na skonsolidowanie opozycyjnej opinii.

Litewska prasa rządowa jest innego zdania. „Lietuvos Aidai” n. p. uważa, że wynikiem konferencji królewskiej będzie prowizorium, które w myśl zaleceń Ligi Narodów usunie niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego. Oznaczałoby to, że Litwa nie poruszy sprawy wileńskiej i zadowolnie się podkreśleniem, że z niej nie rezygnuje i prowadzić będzie rokowania w zakresie gospodarczym, co zresztą, jeżeli chodzi o pierwszy etap dążeń polskich, pokrywa się najzupełniej z programem wysuniętym przez Polskę w drugiej nocy do Litwy.

Otóż rzeczywiście w ciągu pierwszych dwóch dni w Królewcu zdawało się, że Litwa zajmie stanowisko kompromisowe. Tak komentowała jej zachowanie się cała prasa europejska. Tymczasem niespodziewanie w świecie wczoraj popołudniu konsul litewski w Królewcu Budrys wręczył delegacji polskiej notę, z żądaniem 10 milionów odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego. Wprawdzie jest dążność do widzenia w tym kroku strony litewskiej zamaskowanej rezygnacji z Wilna, zdaje się to jednak być niesłusznym. Prędzej jest to pierwsza kłoda, rzucona u progu, przez który muszą przejść obie strony, chcąc dojść do porozumienia.

Litwini żądają 10 mil. odszkodowania za akcję Żeligowskiego.

Telegram własny „Kurjera Wileńskiego”.

KRÓLEWIEC, dnia 31. III. 28 r. godz. 24-ta. Dziś w południe konsul litewski w Królewcu wręczył delegacji polskiej notę rządu litewskiego z żądaniem dziesięciu milionów odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego. Nota wysuwa jako podstawę żądania odszkodowania układ suwalski. Charakterystycznym jest, iż Litwini nie nadesłali jeszcze odpowiedzi na propozycję polską. Mimo to Polska wykazuje jaknajdalej idącą dobrą wolę i jeszcze dziś nadesłała delegacji litewskiej odpowiedź na notę żądającą odszkodowania. Nota litewska wywołała w kołach prasowych wielką sensację, przyczem komentowana jest jako zamaskowana rezygnacja z Wilna. Naogół widzi się ze strony litewskiej chęć unikania rzeczowej dyskusji. Zadziwiająco przeto jest dzisiejsze oświadczenie Waldemara korespondentowi „Vossische Zeitung”, że Polacy nie wykazują dostatecznej dobrej woli w celu osiągnięcia porozumienia.

Okulicz.

Odpowiedź polska w sprawie odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego.

(Telegram własny „Kurjera Wileńskiego”).

KRÓLEWIEC, 1. IV godzina 2 w nocy. Pertraktacje odbywają się drogą wymiany not. Odpowiedź polska na notę litewską w sprawie odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego zgadza się na umieszczenie tego na porządku dziennym obrad, zastrzegając zgłoszenie analogicznych żądań za złamanie neutralności i napady szaulisów.

Charakterystycznym jest, iż Waldemar wysunął kwestję formalną pełnomocnictw delegacji polskiej, oświadczając korespondentowi „Vossische Zeitung”, iż min. Zaleski posiada tylko pełnomocnictwa ograniczone, wymagające ratyfikacji.

Po południu nadeszła nota litewska zapytująca czy pełnomocnictwa delegacji polskiej zezwalają na zawarcie układów oraz czy dotyczą wszystkich punktów rezolucji grudniowej Rady Ligi Narodów. Wobec tego, że min. Zaleski posiada jaknajszersze pełnomocnictwa, o czym wiedział dobrze Waldemar, taktyka litewska robi wrażenie przeciągania rokowań i komplikowania rzeczowej strony konferencji.

W poniedziałek rano posiedzenie plenarne. Na porządku dziennym propozycje polskie, sprawa odszkodowań ewentualnie bezpieczeństwo terytorjalne Litwy.

Ogólny nastrój pozbawiony pesymizmu.

K. Okulicz.

Prace delegacji nad opracowaniem programu obrad.

KRÓLEWIEC, 31. III. (Pat). W ciągu wczorajszego wieczoru i dzisiejszego rana każda delegacja pracowała bardzo usilnie w swych biurach nad ustaleniem szczegółowego programu. Następnego posiedzenia plenarnego obu delegacji odbędzie się zapewne dzisiaj w godzinach popołudniowych i poświęcone ma być zagadnieniu programu obrad.

Bielizna!

Krawaty!

Ostatnie słowo mody!

Płaszcz!

Jan Wokulski i S-ka

Obuwie!

Wielka 9

telef. 182

Ceny konkurencyjne!

Kapelusze!

968

Trykotaż!

Nowootworzona Księgarnia i Skład materiałów piśmiennych
E. Kamienieckiego WILNO,
ul. Wileńska 4.

Kupno i sprzedaż książek nowych i używanych.

955

Wszelkie materiały piśmienne.

PODZIĘKOWANIE.

W imieniu Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach składam podziękowanie Panu Ferdynandowi Aramowiczowi, kupcowi leśnemu w Wilnie za dar w materiały drzewnym deskach i podkładach na dokompletowanie umeblowania szkolnego i instrumentów pracy dla wychowanków opuszczających zakład.

Czyn Pana Aramowicza tembardziej zasługuje na podkreślenie, iż jest to rzadko spotykany objaw zainteresowania się osób prywatnych tą ważną instytucją.

Wieluciany, dnia 26/3—28 r.

Kierownik Zakładu.

959

Damski fryzjer **ALEKSANDER**

podaje do ogólnej wiadomości, iż nabył znaną fryzjernię „TEODORA” przy ul. MICKIEWICZA 15 (vis a vis hotelu „Georges”), która obecnie istnieje pod nazwą

COIFEUR ALEKSANDRE

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE

Nanowo odremontowane i urządzone z komfortem. Manicure p.—KUZNIECOWA.

CENY NIEPODWYŻSZONE.

993

Capri
PLUTOS

MLECZNA
Z
MIGDAŁKAMI
IMIODEM

Własny sklep w Wilnie, ul. Mickiewicza 10.

961

Urządowy litewski akompaniament do rokowań polsko-litewskich w Królewcu.

KOWNO, 30.3. (Ate). Urzędowa litewska agencja telegraficzna podaje najwiśdoczniej inspirowaną wiadomość, jakoby na ręce prezydenta Smetony i premiera Waldemara wpłynęły liczne rezolucje rozmaitych organizacji i wieców, protestujące przeciwko nawiązaniu jakichkolwiek normalnych stosunków z Polską, dopóki Litwa nie odzyska Wilna.

W związku z tą wiadomością zaznaczyć należy, iż żadne z pism litewskich nie podało wiadomości o jakichkolwiek wiecach lub rezolucjach, o których jest mowa w doniesieniu urzędowej agencji litewskiej. Przeciwnie chrz. demokratyczny „Rytas” stwierdza, iż na Litwie panuje zupełna apatia wobec rokowań polsko-litewskich. Zdaniem dziennika, tłumaczy się to przede wszystkim tem, iż na Litwie nie ma obecnie żadnego przedstawicielstwa narodowego, a wszystkie najważniejsze zagadnienia polityczne załatwiane są na tajnych posiedzeniach rządu.

Wyjazd Waldemara do Królewca wywołał bardzo niewielkie zainteresowanie w społeczeństwie pomimo, iż Waldemar wyjeżdża do Królewca bardzo uroczystie. Na dworcu żegnała go kompania honorowa z orkiestrą; na stacji jednak zjawili się bardzo niewiele publiczności, a przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych nie było wcale.

Z powyższego wynika, że wiadomość litewskiej urzędowej agencji telegraficznej należy uważać za świadomy manewr, który w zestawieniu z odmową wiz na wyjazd do Królewca dziennikarzom z litewskiej prasy opozycyjnej, jest tylko zasługującym na podkreślenie akompaniamentem do rokowań polsko-litewskich w Królewcu.

Rezerwa delegacji litewskiej.

KRÓLEWIEC, 31. III. (Pat). Prasa tujejsza omawiając rozpoczętą wczoraj polsko-litewską konferencję, stwierdza, że umocniło się po jej otwarciu ogólne wrażenie, iż w toku obrad Polacy będą elementem aktywnym, dążącym do pozytywnych wyników, Litwini natomiast przystępują do

trudnego zadania z największą ostrożnością i pewną rezerwą, która wydaje się dziennikom zrozumiałą ze względu na to, że nie jest tak łatwo odzielić program gospodarczy od forum wileńskiego o charakterze politycznym.

Rozwiązanie Reichstagu.

BERLIN, 31.3. (Pat). Reichstag został dziś rozwiązany. Prezydent Hindenburg wyznaczył nowe wybory na 20-go maja.

Klub Sejmowy Bezp. Bl. Wsp. z Rządem u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 3.15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audjencji klub sejmowy Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Posel Sławek, prezes klubu, przemawiając do Pana Prezydenta, stwierdził, iż posłowie przybyli poto, aby złożyć głowie państwa głęboki hołd i zapewnienie bezwzględnej oddania się.

Pan Prezydent w dłuższym przemówieniu zwrócił na wstępie uwagę, że po raz pierwszy tak liczna grupa posłów zjawia się w siedzibie Prezydenta Rzeczypospolitej.

— „Panowie zaczęliście pracę trudną — powiedział Pan Prezydent — ale pracę, która ma zadanie historyczne. Panowie macie zaufanie do Marszałka Piłsudskiego, który wprowadził nowe hasła w historię Polski. Niechże nam żyje ten Wódz Narodu, niech praca jego da jak największe owoce państwu”.

Następnie Pan Prezydent przedstawił idee, które stanowią wytyczne jego działalności i pokrywają się całkowicie z zadaniami Bloku Prorządowego. Idee te wniósł Marszałek Piłsudski, którego hasła mają na swoim sztandarze posłowie z Bloku Prorządowego.

Następnie Pan Prezydent poruszył doniosłość zagadnień gospodarczych w państwie i wskazał na to, że obowiązkiem Sejmu jest w pierwszym rzędzie zajęcie się zagadnieniami gospodarczymi. Sejm powinien bronić interesów warsztatów pracy zarówno małych, jak i wielkich, albowiem stanowią one całość państwa.

W końcu Pan Prezydent życzył posłom, aby praca ich przyniosła plon i owoce.

Następnie Pan Prezydent kolejno witał się ze wszystkimi posłami, znajdując wśród nich wielu znajomych z czasów legjonowych.

Niezbędna książka

dla DOBREJ PRACY
każdemu urzędnikowi R. P.

MUZYCZKA L.

„Podręcznik Urzędnika Państwowego”

Cena obniżona ze zł. 7
na zł. 3.

Z dwu nakładów w ilości 8000
egz. pozostało zaledwie paręset
egzemplarzy.

DO NABYCIA
W

KSIĘGARNIA STOWARZYSZENIA
NAUCZYTELSTWA POLSKIEGO

w WILNIE, ul. Królewska 1.

Sejm uchwalił całe prowizorium budżetowe i ustawę o inwestycjach.

WARSZAWA, 31.3. (Pat). W sobotę dnia 31-go b. m. o godzinie 10 min. 45 odbyło się pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego plęte zkolet plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) trzecie czytanie projektu ustawy o prowizorium budżetowym na czas od 1-go kwietnia 1928 r. do 1-go czerwca 1928 r., 2) trzecie czytanie ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych, 3) pierwsze czytanie preli-minarza budżetowego na okres od 1-go kwietnia 1928 r. do 31-go marca 1929 r. Przy pierwszym punkcie porządku dziennego, t. j. przy trzecim czytaniu prowizorium zabrał głos najpierw Czuczmał (Sel. praw.), który zspowiedział „walkę z faszystowskim systemem terroru”.

Po nim przemawiał członek klubu Selrob lewica Balicki. Poseł ten zaczyna swe przemówienie po ukraińsku, co wywołało protesty na sali i uwagę marszałka, że on rozumie potrzebę Ukraińców przemawiania w swym pięknym języku, jednak regulamin musi być bezwzględnie zachowany. Następny mówca Uffa (Klub Niemiecki) składa oświadczenie, że przedstawiciele jego klubu głosowali w komisji budżetowej za przyjęciem prowizorium budżetowego w brzmieniu przedłożonym Izbie, a głosowali tak z tego względu, że uchwalenie budżetu jest koniecznością państwową, a czas jakim dysponuje Sejm zbyt krótki, ażeby mógł szczegółowo rozpatrzyć poszczególne pozycje budżetu i zgłosić odpowiednie poprawki.

Z tych samych względów Klub Niemiecki będzie głosował za przyjęciem prowizorium budżetowego w brzmieniu uchwalenem przez komisję. Marszałek oświadczył następnie, że wpłynął wniosek przewrania dyskusji.

Znowu burdy komunistów.

W kwestii formalnej zabrał głos pos. Sochacki (komun.) sprzeciwiając się przewraniu dyskusji. Podczas przemówienia Sochackiego powstała w sali wrzawa, która zmusiła marszałka do czasowego przewrania obrad. Komuniści hałasowali jednak dalej, co zniwoliło znów marszałka Daszyńskiego do zarządzenia usunięcia pos. Sochackiego z sali obrad przy pomocy straży marszałkowskiej.

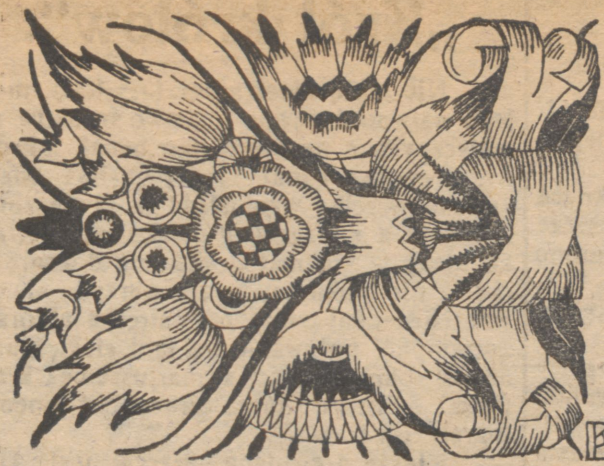
Oświadczenie marszałka Daszyńskiego.

Po 10 minutowej przerwie marszałek Daszyński oświadczył co następuje: Wysoka Izba, wobec prób steryzowania czterystu kilkudziesięciu posłów przez pięciu ludzi, prób sponiewierania parlamentu jako przedstawicielstwa całego narodu i próby uniemożliwienia obrad za pomocą takich środków (tu p. marszałek pokazuje syrenę samochodową) oświadczam tu publicznie i uroczystie, że każdą taką próbę na podstawie danej mi władzy przez ustawę i regulamin zduszę w zarodku (hucznymi oklaski). Za wyprawianie hałasów i używanie takich oto instrumentów wykluczam posła Henryka Bitnera i posła Rosiaka z jednego posiedzenia Sejmu, zaś posłów Gawrylika i Walnohyja wywiam do porządku z zapisaniem do protokołu.

Głosowanie nad wnioskami.

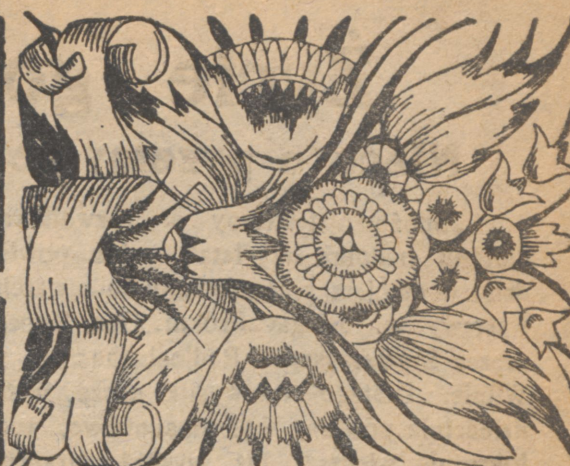
Przystąpiono następnie do głosowania nad zgłoszonymi do ustawy o prowizorium budżetowym poprawkami. Przed głosowaniem przemawiał sprawozdawca Komisji Budżetowej Krzyżanowski, który apelował do Izby, żeby przyjęte wnioski Komisji Budżetowej, pokrywające się z wnioskami Rządu przyczem mówca zgodził się na uzupełnienie wniosków Komisji poprawką posła Kuryłowicza ażeby jednorazowy zasiłek dla pracowników państwowych wypłacony był w dwu równych ratach 20 kwietnia i 20 maja r. b.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki z wyjątkiem wspomnianej wyżej poprawki Kuryłowicza i uchwalono całe prowizorium budżetowe w trzecim czytaniu. Z rezolucji uchwalono: 228 głosami przeciwko 54 rezolucję Komisji wzywającą Rząd do tworzenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy w nowopowstałych środowiskach robotniczych, jak nastrz., w Tarnowie i t. p.



LITERACKI

KURJER WILEŃSKI



TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

Poeta bożych mroków.

(W 10 rocznicę śmierci Tadeusza Micińskiego).

W złotym ogniu życia
Płyną w boży mrok.

Badacz okresu „Młodej Polski” w literaturze, w którym to okresie tak bujnie rozkwitła poezja liryczna, jako w swoim rodzaju reakcja na poprzedzający ją okres pozytywizmu, badacz ten, studiując twórczość koryfeuszów poezji tego okresu, będzie musiał uwzględnić istniejące już w krytyce głęboko ugruntowane sądy o ich twórczości. Stanowisko bowiem tych pisarzy w dziejach poezji polskiej początków wieku XX jest już w opinii czytającego ogółu określone i wyraźne. Być może, iż kiedyś, po latach czynione będą próby rewizji poglądów na wartość dzieł Wyspiańskiego lub Kasprówicza, narazie jednak ich dzieła posiadają ustalone znaczenie i cenę.

Jednakowoż badacz poezji wskazuje okresu samodzielnie będzie musiał ustosunkowywać się wobec dzieł niepospolitego przedwcześnie zmarłego twórcy, Tadeusza Micińskiego. Jeżeli będzie chciał uwzględnić istniejące już poglądy na twórczość autora „Nietoty”, to albo spotka się z zupełną dezorientacją krytyczną, albo z powierzchownym zbywaniem przedmiotu. Jedynością znajduje może tylko w tym drwiącym-niechętnym tonie, w jakim przezwieństwo współcześni Micińskiemu pisali o jego poezjach. Za życia wznosił się między poetą a społeczeństwem mur niezrozumienia i nieporozumienia; pośmiertnie wyrósł inny mur: milczenia i zapomnienia.

Jednakże nietylko pokaże rozmiar jego puścizny literackiej, nietylko jej — powiedzą niechętni — dziwaczne formy zmuszą do głębszego zastanowienia się nad istotą tej twórczości, i nietylko te elementy niezawisłego piękna, które musi spotkać w dziełach twórcy „Kniazia Patiomkina” nawet najbardziej uprzedzone oko... Zmusi do uwagi przedewszystkiem sama osobliwość poety, płomiennego entuzjasty, który nie ograniczając się do twórczości przy biurku, podejmował czynnie nieudzielną pracę apostoła ducha w Ojczyźnie, a później czasu wojny w Rosji, i śmiercią przypłacił wreszcie do apostołostwa. W zapadłej wiosce na Mohylowszczyźnie pozostały prochy wielkiego poety i patrioty. „Na grobie stoi skromny krzyż z tabliczką i napisem wciąż odnawianym i ciągle zdzieranym” (Wiad. Lit. 1924).

Dziesięć lat oto upływa od jego tragicznej śmierci, a nie jeszcze nie wróży „za grobem zwycięstwa”. Co dzisiaj wobec współczesności o istnieniu Micińskiego świadczy: kilka utworów lirycznych w antologach Młodej Polski, kilkanaście wierszy w tym i owym podręczniku współczesnej literatury polskiej. Wprawdzie kilka lat temu teatr w Warszawie wystawił jego sztukę: „Kniaź Patiomkin”, kilka lat temu ukazała się jego powieść p. t. „Wita”. Wydrukowano przy tej sposobności w czasopiśmie parę artykułów, dopominających się ogłoszenia pozostałej po nim spuścizny rękopiśmiennej. I znowu zapanowała głucha cisza. Rosną nowe wielkości, przyrodzona, lub sztuczna siła narzucają się uwadze ogółu, o wielkości Micińskiego milczy się leniwie, mówi się półsłówkami w pewnym zakłopotaniu. Wypełnia się więc jego przeczucie w jednym z wierszy wyrażone: „To los mój, los: głębiny tajne — milczenia głuche mająć — jako stracona łódź od brzegu się odratować — mieć gwiazdy, gwiazdy rzucić — i tylko piosenkę nucić — to los mój — los...”

Któż więc był ten, komu taki nieprzyjny los przypadł w udziale za życia i po śmierci? Przed trzema laty urządzono z okazji wspomnianego przedstawienia, ku czci Micińskiego akademję w Warszawie, w teatrze im. Bogusławskiego. Wygłosił na niej przemówienie o poecie Stefan Żeromski. W krótkich słowach, wydobytch z wszechczującej swej duszy, obnażył rdzeń duchowy Micińskiego.

Powiedział: „Zdumiewały mnie w nim zawsze dwie cechy zasadnicze. Po pierwsze — nadzwyczajny, wyjątkowy, fenomenalny zmysł poetycki ujmowania nowości, zjawisk, bodźców, chęć zmian. Po drugie — upodobanie do przetrzącania, negowania, deformowania fenomenów życia, ażeby z rzeczywistości, zdruzgotanej jak gdyby młotem tytań, tworzyć rzeczywistość nową — własną, nieznaną, uludną, jedyną, twór nowy, po swojemu z kłówek, brył i kół ustawiony, nieczem obraz kubiśtyczny, stworzony naopak wszystkiemu, co znamy i co wiemy... Z tego to zmysłu deformowania rzeczywistości wyrasta raz efekt bezwzględnej karykatury, a drugi raz efekt niewysłowlonej wzniosłości...”

TADEUSZ MICIŃSKI.

KAIN.

Wysła mi z boru — w łocie warkoczy,
Z twarzą indyjskiej Bogarodnicy
W błękitnych iskrach — w srebrnej przedrozy —
Nadkieszycowej wieszczka świątyni...
Ach, rozkochały się w niej moje tęskne oczy —
Ach, — i zabrzęczała łańcuch mej ciemnicy.

Jak wulkan krwawy w łonie Arymana,
Jak Samum, gdy się wichrami rozszala —
Tak we mnie otchłań — gwiazdami przetkana,
Leciła w państwo słoneczne Ormuzda,
Ach, rozkochały się w niej moje tęskne oczy —
Ach, i zabrzęczała łańcuch mej ciemnicy.

Nie wzbrań mi jej smok, żelazna wieża,
Zarsdny labirynt, ni królewskie ramię —
Mileść zwycięży wszystko — wszystko złamie —
Ale nie miłość drugą do pasterza.

Więc śmierć przyzwałem — i śmierć otąd żyje —
I wszechświat cały grobowcem przywarła —
— — — — — czuję mdły powiew — — — — —
— — — — — w oceretach gnije — — — — —
Z tęsknoty — u nóg mych — umarta.

Na pustej trzcinie rozpląłem jej włos —
Nad śniąca rzeką schylił się drzewa —
Wiatr eicho płacze — ptak megilny śpiewa —
To los mój — los...

Głębiny tajne pruć —
Milczenia głuche mająć —
Jako stracona łódź —
Od brzegu się odratować —
Mieć gwiazdy — gwiazdy rzucić —
I tylko piosenkę nucić —
To los mój — los...

LUCYFER.

Jam ciemny jest wśród wichrów płomieni boży,
leczący z jękiem w dal — jak głuchy dzwon północny —
ja w mrokach gór zapalam czerwien zorki
iskrę mych bólów, gwiazdą mej bezmocy.

Ja komat król — a duch się we mnie wichrzy,
jak pył pustyni w zwłoczną piramidę —
jak pierun burz — a od grobowca cichszy
mogł swych kryje trupiość i chydę.

Te słowa Żeromskiego niech będą punktem wyjścia dla naszych uwag nad twórczością Tadeusza Micińskiego, który „rzeczywistość” rozbił jak gdyby młotem tytań. Ten obraz, to porównanie musimy sobie dobrze zapamiętać.

Następca się zaraz pytanie: pierwsze: jakąż to rzeczywistość podlegała zdruzgotaniu pod ciosami młota tytańicznej poezji tego twórcy? A gdy na nie znajdziemy odpowiedź — czemprędzej poszukiwać będziemy wyjaśnienia: w imię czego, jaki cel mając na oku ważył się Miciński burzyć gmach rzeczywistości? Czy był tylko Herostasem, obłąkaniem, ulegającym złowrogiej, chorobliwej potrzebie niszczenia, czy też budowniczym — twórczym z potrząskanych złomów budowlę nową, świetniejszą i doskonalszą?

Odpowiedźmy przody na pierwsze zagadnienie: odpowiedź nie będzie zupełnie dokładna, bo pragnąc ją znaleźć w istocie, musieliśmy zagłębić się w gąszczu systemów filozoficznych w poszukiwaniu określenia, formuły dla samego pojęcia „rzeczywistości”. Musieliśmy uświadomić sobie — co nazywamy wogóle rzeczywistością? Okazało się może, iż każdy rozumie ją inaczej, po swojemu. Nawet — z pewnością tak by się właśnie okazało.

Musimy więc porzucić tę drogę jako zbyt daleko wiodącą. Będziemy trzymali się ściśle, którą wydeptały stopy Micińskiego. Okazało się wtedy, iż młot jego uderzał bodaj nie w rzeczy same, jeno w ten porządek, w jakim przedstawiały się one umysłowi zwykłego śmiertelnika. W świecie jego poetyckiej wyobraźni ginęły przyjęte powszechnie granice między zjawiskami, granice przestrzeni i czasu. Niweczył on hierarchię świata materialnego, jego chronologię i topografię. Nie istniał dla niego przedział między mitami a historią, nie uznawał przedziału, który nieustannie zakłada śmierć między żywymi a umarłymi. Najpełniejszym wyrazem tej — rzeczy można — anachronizm Micińskiego jest dzieło zatytułowane „Nietota”, „poświęcone rozwojowi świata”. Ujawnia ono wszystkie zasadnicze i poboczne cechy psychiki Micińskiego i analiza „Nietoty” byłaby zarazem najwłaściwszą analizą całej twórczości jej autora. Ale zaczynać od tej książki nie można, jak nie można poznać Micińskiego odrazu z „Dziadów”, choć one najpełniej może go wyrażają. Trzeba iść do badania tej kwintesencji po sześciu latach wcześniejszych, poznając twory mniej złożone, mniej trudne.

Zaczniemy od tomu liryki zatytułowanego „W mroku gwiazd” (1902 r.). Deformowanie rzeczywistości sposobem wyżej już opowiedzianym zaznaczyło się w wy-

Ja — otchłań tęczy — a plakatbym nad sobą,
jak zimny wiatr na zwiedłych stawach trzcinach.
Jam blask wulkanów — a w błotnych nizinach
idę, jak pogrzeb, z nudą i żałobą.

Na harfach morze gra — kłębi się rajów pożoga —
i słońce — mój wróg słońce wschodzi, wielbiąc Boga.

Myśli z pism Micińskiego.

Tylko to można wiedzieć, co się przeżyło całem jestestwem, tylko w to można wierzyć, co jest potwierdzone wewnętrznym cudem.

Wiedza duszy jest to istotna i najwyższa Mądrość.

Patriotyzm chce zwalone burzą drzewo wkołać do ziemi — próchno wsadza do ziemi — nie widząc, że dookoła wyrastają nowe pędy — nowy, bujny las.

W tym ryku kozactwa i krzyku mordowanych tłumów odbywa się dziwny, zaszew przyszości. Niechże z tej rudy jaknajprędzej wygni się Polska żelazna — od obecnej Litwa odchodzi z nienawiścią, wypiera się nietylko wiekowej historii i współnych więzi, Sybira i walk, lecz wypiera się Mickiewicza i wszystkich, którzy złączyli się duchem z ideą Polski. Odchodzi od nas Ruś z nienawiścią głębszą jeszcze. A żyją z nami Żydzi, nienawidzący nas może najgłębiej.

Socjalizm jest ideą sprawiedliwości społecznej i stając w kategorię sprzeczności do warstw, które żyły pozorami chrześcijaństwa i świecili pokostem kultury — socjalizm zdiera maskę z tych układnych drapieżników — lecz sam nie jest zdol-

ny nad „mrokiem” duszy ludzkiej zaświecić gwiazd.

Ja myślę tak: pracować głęboko w nauce, tworzyć dzieła w zakresie roli, przemysłu i sztuki, hodować lasy jakoby gaje święte, wprowadzić Chrystusa do chat swoich i uczynić z niego słońce mrocznego życia, podnosić swą świadomość magiczną do wyżyn Rometejskich — a wtedy sięgnąć po całe niebo na ziemi szturmem najgłębszym z milionów pierśi wydatnej modlitwy — Przyjdź Królestwo Twoje.

A Rosja nie dopomoże nam powstać, upadnie sama, rozsypie się — monarchja zbudowana na błocie z fałszywym imieniem świętego Piotra.

(Pisane w 1903 roku).

Rosja jest bratem starszym naszym — jej dusza męczy się, szukając biegu na wszechbytu.

I nie mówmy w nienawiści imienia Niemców. Możemy nawet zabijać, musimy walczyć — lecz nie będziemy nie kochali tego co głębokie, wieczne w Humbolcie, w Nowallisie w Fichtem, w Beethowie, w Wagnerze i w Nietzschem.

Niech Litwa się budzi i jej olbrzymie prastare trąby sutartelnymi młech grają wśród lasów i łąk, podnosząc myśl w niebiosa, wzywając do wielkiego narodowego oczyszczenia w ogniu Złucia.

(Wyjęte z książki „Do źródeł duszy polskiej” 1913).

duszy poety. Wspólnym elementem tych uczuć jest tragizm, tragizm kosmiczny. Dusza poety jest szarżą oddziaływającą na scierające się od wieków we wszechświecie siły burzące i twórcze. Stąd olbrzymia, rzecz można nieskończona skala barw i tonów w twórczości Micińskiego. Jest on poetą kosmosu — a przecież nie kosmopolitą; wyznawcą najstarszych mitów ludzkości, a przecież żarliwym katolikiem.

Czytelnika, który zagłębił się w tym niezwykłym zjawisku w polskiej poezji, jakim są liryki Micińskiego uderzy przede wszystkim rozpiętość jego skali wzruszeniowej, fascynująca potęgą wyobraźni i przepych obrazów, które wyraża Miciński swoje stany emocjonalne. Jego uczuciowość nie zna granic; jego dusza jest jak soczewka, w której krzyżują się mroki i światła wszystkich słońc i planet, krążących w nieskończoności. Może on powiedzieć o sobie, jak w tym przepięknym wierszu o św. Franciszku: „och, serce mam więcej niżli światów, niż gwiazd”. Jego dusza, która „ma własne gwiazdy i tajniki” (Bojan) otwarta jest na oświecenie jednakowo czule i miłkośnie: zwłoczną szepotem kwiatów przydrożnych i wirującym mgławicowym wszechświatem; szmerem płynącym z „tęczy łąk” i „śpiewem otchłani”; iskierkom z węgli, żarzących się w kominku samotnika i „pożodze rajów”, kłębiącej się w niebiosach.

Wobec tej wielorakości zjawisk Miciński nie zatracca się bynajmniej, ale umie zająć postawę godną wielkiego artysty i panować nad niemi własną indywidualnością. Znamienity dla tej postawy jest wiersz p. t. „Ananke”.

„Gwiazdy wydały nademną sąd:
— wieczna jest ciemność, wieczny jest błąd...”

A gwiazdom odparł królewski duch:
Wam przeznaczono okrężny ruch,
mojej wolności dowodem błąd...”

Punktem centralnym, osią tego systemu poetyckiego jest serce, w jego orbicie, posłuszne sile magnetycznej, płynącej zeń, krąży rzeczy, sprawy i zjawiska nieba i ziemi. W każdym niemal wierszu Micińskiego znajdujemy to słowo, słowo w różnych postaciach ujawniane, jako źródło lub ujście przeżycia lirycznego. „Rainy serca... pokrycie wązowami, cienów”, „kwiat serca” — oto figury poetyckie. Serce jest dla Micińskiego busolą w labiryncie kosmosu, kagankiem rozświetlającym wędrowcowi „mrok gwiazd”, które są przecież „gwiazdami przeznaczonymi duszy”, umiłowaniem przez poetę ponad wszystko. W olśniewających śmiałością porównaniach i metaforach spręża wyobraźnia jego naj-

bardziej obce sobie napozór zjawiska, organizuje świat według praw własnych i i prawa te narzuca słuchaczom. Patos bytu znajduje w tych poezjach głęboki i przejmujący żarem uczuć wyraz. Dusza poety „za winy własne lub swojego rodu na niwach spustoszonych umierając z głodu, u źródeł jadem strutych konając z pragnienia — to się spała w pożarach, to marzenie wśród cienia”. Nie jest to — pomimo swego tragizmu — wyznanie pesymisty. Chociaż patos Micińskiego w istocie swej jest tragiczny, chociaż serce raz po raz rozbiła się, płynąc wązkim przesmykiem życia osobistego między granitowymi skałami zła i dobra, rozbiła się i krwawi, poeta nie myśli, „że Bóg nas rzucił wśród powodzi jako szczenięcia...”, ale wierzy i każe wierzyć, iż przy człowieku „dwa duchy dziewicze — jedna go umarłego położy na znicze, a druga go jak matkę na nowo odrodzi”. (Bojan) To wyznanie wiary w nieśmiertelność w reinkarnację trzeba mieć w pamięci, wiara ta bowiem jest jednym z naczelnych motywów ideologii Micińskiego. „Ból — wieczność męki” przyjmuje on bez buntu jako dar z boskiej ręki. Obcy jest duch jego prometejskim bluźnierstwom, jak duch współczesnego z nim Kasprówicza, złorzęceń, kłatw, porwoy przeciwko woli najwyższej nie dosłuchamy się w pieśń jego. Wierzy on, że w chwilach istotnych dla człowieka jego wolna wola”) łączy się z wolą Opatrzności. Ale Bóg Micińskiego pozbawiony jest niemal zupełnie cech antropomorficznych, których nabiera zwykle w oczach walczących prometeistów z powodów psychologicznie zrozumiałych. W wierzeniu naszego poety: „jest Bóg maluczkich i tryumfatorów — (to) Bóg tajemnic nad niebem twierd duszy i Bóg trzeci — okropny — Bóg pozorów”.

Za wiele czasu zajęłoby wyśledzenie odrzuca wątku myśli i poglądów na świat Tadeusza Micińskiego. Bo w tym celu należałoby otworzyć przynajmniej te jego dzieła, które drukiem zostały ogłoszone, a więc: „Do źródeł duszy polskiej” książkę, która zawiera najważniejsze wypowiedzenia Micińskiego, „Kniazia Patiomkina”, „Bazyliśsa Teofanu”, „Nietotę”, „Walkę o Chrystusa” — napisaną w odpowiedzi na książkę Andrzeja Niemojewskiego „Bóg człowiek” dowodzącą, iż postać Chrystusa jest mitem astralnym i wreszcie „Księdzę Fausta” i „Dęby czarnobylskie” i powieść p. t. „Wita”, jedną z wielkiego cyklu powieści historycznych, mających obłąk dzieje narodu polskiego od ostatnich rozbiorów do początku XX wieku.

Alle choćbyśmy nic o wymienionych utworach nie wiedzieli, ten tom poezji lirycznych zatytułowany „W mroku gwiazd”, gdzie znaleźliśmy strofy, godne Słowackiego, ulubionego wieszcz poety zapewnił Micińskiemu znakomite miejsce w nowej poezji polskiej.

*) Miciński: Do źródeł duszy polskiej. Str. 118.

Nowa organizacja Kościoła Staroobrzędowego w Polsce.

W Nr. 38 Dziennika Ustaw z dn. 26 marca r. ub. ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o stosunku Państwa do Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego, nieposiadającego hierarchii. Rozporządzenie to, które wchodzi w życie z dniem 25 kwietnia r. b. przewiduje ogólnopolski Sejm Staroobrzędowców, jako zwierzchnią władzę tego Kościoła, oraz wybraną przezeń na lat pięć Naczelną Radę, jako reprezentację prawna Kościoła Staroobrzędowego w Polsce. Organ — wykonawczy Rady stanowi Prezydium, złożone z pięciu członków z grona Rady i Prezesa, wybranego przez Sejm. Członkowie Rady na ręce ministra W. R. i O. P., duchowni gmin na ręce starostów — składają przysięgę na wierność Państwu, według ustalonej w rozporządzeniu rotę przysięgi. Poza tem przewiduje rozporządzenie sąd duchowny, oraz ustala tryb powoływania duchownych w gminach, ich prawa i przywileje, reguluje sprawy nauczania religii i t.p., ujmując jednym słowem całokształt spraw, wchodzących w zakres stosunku Państwa do Kościoła Staroobrzędowego w Polsce.

Pełnokonkordacie z Kościołem Katolickim z r. 1925 omawiane rozporządzenie jest dalszym ważnym krokiem na drodze ustalenia, w myśl tolerancyjnych założeń naszej Konstytucji, prawnego położenia związków religijnych w Polsce.

Należy też podkreślić zasługi znanej w Wilnie rodziny Pimonowich, iż po trwających od szeregu lat pracach, wyrazem których był odbyty w październiku r. 1925 w Wilnie Wschodni Sejm Staroobrzędowców, wysiłki te uwiełowione zostały tak pomyślnym rezultatem, jakim jest świeżo ogłoszona ustawa, kładąca podwaliny pod dalszy rozwój Kościoła Staroobrzędowego pod opieką Państwa Polskiego.

Życie gospodarcze.

Nieco o przemyśle radiowym w Polsce.

„Spóźnieni jesteśmy w rozwoju radiofonii o dobre trzy lata” — jak powiedział w swoim przemówieniu na otwarciu wystawy p. delegat Prokur. Gen. Kopeć, prezes Stowarzyszenia Radiolubnych w Wilnie. Dlatego też wysiłki nasze w tej dziedzinie powinny być stosunkowo, wielokrotnie większe, niż wysiłki zagranicy. Do zrobienia jest bardzo dużo, do powiedzenia niemało.

Tem ostatnim jest odpowiednia propaganda własnej wytwórczości i wszystkich zagadnień z nią związanych. To jest zasadniczym motywem niniejszego, naszego artykułu. (W propagandzie tej niestety nie zawsze celują nasze firmy nawet największe).

Zalewają Rzeczypospolitą produktami swojej wytwórczości, obce, częstokroć wrogie nam firmy. Wcisną nie zawsze w tych rzeczach orientującemu się, naszemu odbiorcy nierzadko, zgola tandetne, swoje wytwory. Bezmyślnie je kupujemy, nie zastanawiając się nad tem, że czas by już raz się otrząsnąć z tej bierności wobec inwazji obcego przemysłu, albowiem wszystko, co jest nam z przedmiotów radiotechnicznych potrzebne produkują krajowe wytwórnie. Przedmioty te w ogromnej większości w niczem nie ustępują zagranicznym, a nierzadko, nawet są od nich lepsze. Dowodem tego jest choćby obecna Wystawa w Domu Oficera. Nie wszystkie krajowe firmy wzięły w niej udział, ale w tych, które wzięły, każdy radioamator może się zaopatrzyć we wszystko, co mu do jego miłego zajęcia potrzebne.

Prym wiedzie tu, jak i w ogóle w polskim przemyśle radiowym, największa w kraju wytwórnia w tej dziedzinie naszego przemysłu, „P. T. R.” — „Polskiego Tow. Radiotechnicznego”. Założona w 1920-ym zatrudnia ponad 250 pracowników, w tem 15-u inżynierów.

Produkuje własnej konstrukcji lampowe i detektorowe aparaty odbiorcze, lampy katodowe, głośniki, radiostacje komunikacyjne i wszelkie inne przedmioty radioprętu. Osobliwością firmy są wyrobione przez nią t. zw. ekradyny, które mają odznaczyć się dzięki zastosowaniu w nich t. zw. lampom ekranowym (nowość) szczególną selektywnością przy wielkiej czystości odbioru. Firma czyni przygotowania do eksportu.

Drugie z kolei co do rozmiarów są zakłady „Natawis”, zatrudniające około 100 prac. w przemyśle o ok. 30-tu w handlu. Wytwarza aparaty od detektorowych do 9-cio lampowych superheterodyn. Poza tem różne aparaty pomocnicze i wszelkie najrozmaitszy sprzęt radiowy. Założona w 1919 roku, siedziba — w Warszawie.

Dalej idą najrozmaitsze zakłady warszawskie, zatrudniające po kilkudziesięciu ludzi, a wyrobione, a raczej przeważnie montujące z gotowych części różne odbiorniki. Części te pochodzą bądź z krajowych, bądź z zagranicznych wytwórni; jeżeli chodzi o drugorzędne, to te są w tych zakładach wyrabiane. Wymienimy kilka z tych wytwórni.

„Polskie Zakł. Radiotechn.” 25 prac. zał. w 1924.

„Zakł. Radiotechniczne Auto Radio” zał. 1925.

„Zakłady Radio — Bukowski” zał. 1924; pracown. 40-u.

Wytwórnia płytek ebonitowych, bardzo ładnych skal i doskonałych słuchawek „Filaryt”. Wytwarza także detektory (repr. w Wilnie).

„Radiofon” najtańsze, detektorowe słuchawki.

„Henryk Isz” (odb. trzylamp.).

„Stero-Radio” i inne.

Z prowincjonalnych firm na pierwszy plan wysuwają się:

We Lwowie: „Polmet”, fabryka wyr. metalowych, wyrabia słuchawki. Reprez. w Wilnie.

W Poznaniu f-a „Helios”, najrozmaitszy, drobny sprzęt radiowy w b. solidnym gatunku. Specjalność — b. dobre, najrozmaitszych rodzajów linki do anten. Luksusowe t. zw. „banany” (zakłócenia przewodów od słuchawek, głośników, etc.). Reprezent. w Wilnie.

W Bydgoszczy „Polon” T.A. Wytwórnia lamp rad. i apar. próżniowych. Założona w 1923 r., wyrabia obecnie jedyną lampę katodową amerykańskiego typu w Polsce.

Odbiorniki lampowe stanowią 85% wszystkich aparatów odbiorczych, z zadowoleniem stwierdzamy, że wszystkie akumulatory i baterie do nich wyrabiane są w kraju, przyczem nietylko nie sprowadzamy nic z zagranicy, ale nawet wywozimy (do Anglii), zwłaszcza jeśli chodzi o baterie anodowe. Istnieją następujące wytwórnie:

„Polskie Tow. Akumulatorowe” w Białej k. Bielska, duża fabryka wyrabiająca akumulatory o najrozmaitszych zastosowaniach, o płytach własnej konstrukcji, tak zbudowanych, że wypełniająca je masa (biel cynkowa) z nich nie wypada.

„Erga”, Pierwsza Krajowa Fabryka Akumulatorów w Warszawie. Baterie katodowe i anodowe.

Fabryka element. galwan. „Energos” (Warszawa).

„Tudor” i inne.

Większość tych firm jest w Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Radiotechnicznych w Polsce, Stowarzyszenie to jest b. ruchliwe i dla naszej radiofonii wielce zasłużone. Urządziło już dwie wystawy radiowe w Warszawie (na przyszły rok będzie trzecia), a teraz organizuje „Fantasy Loterie Radiową”, z której dochód będzie przeznaczony na organizację „Badawczego Instytutu Radiotechnicznego”. Instytut ten — to warunek sine qua non rozwoju przemysłu radiowego w Rzeczypospolitej, ale nietylko przemysłu — w ogóle radiofonii, będzie on tem samem dla niej, czem dla lotnictwa jest Instytut Aerodynamiczny, to jest dzwignia rodzimej twórczości i wytwórczości w tej dziedzinie.

Na zakończenie coś o wileńskich zakładach radiotechnicznych. Są w Wilnie trzy placówki o charakterze przemysłowym, lub do takiego zbliżonym. Najstarsza z nich to założona w r. 1924 przez p. Hastowskiego „Wilradjo”, zasłużone dla propagandy radiowej, na Wileńszczyźnie (dużo prelekcji, pokazów). Od chwili powstania ściślejszy kontakt utrzymuje z Pol. Tow. Radiot.

O ile poprzednia (i następna) ma charakter raczej montażowy o tyle „Radio Pogotowie” inż. H. Działika i E. Psztyńska jest zbliżone do typu wytwórni, konstruując własnego pomysłu aparaty i wyrabiając części do nich; specjalność: dobrze nastrojone do fali wileńskiej 5-o złotych detektorki „Elektron”.

Niewielkie warsztaty montażowe, dostosowane do potrzeb radioamatorów, ma „Pomoc Szkolna”, słusznie uwzględniając wyłącznie wyroby krajowe.

Na tem kończymy nasz pobieżny przegląd przemysłu radiowego w Rzeczypospolitej, dodając, że rząd a zwłaszcza wojsko, dużo mu pomogły. Pomoc ta byłaby wydajniejsza gdyby istniejący, niestety, nieusprawiedliwiony podatek dwu procentowy od krajowych wyborów radiotechn. został zniesiony. S. K.

Wrażenia z nadlemańskiej wyprawy filmowej.

II.

Trzeba przyznać, że nasza emigracja umie organizować uroczystości o charakterze świąt narodowych. Oto takim wspaniałym stwierdzeniem tej prawdy jest uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego w Genewie.

Wczoraj odbył się 18 bm. pod protektorem p. ministra Sokala, przy współdziałaniu polskiej delegacji do Ligi Narodów, „Polonii” genewskiej i T-wa polsko-szwajcarskiego w Genewie.

Stylowa, piękna sala Ateneum znajdująca się w gmachu muzeum L'Ateneé zapelniała się po brzegi elitą tutejszego społeczeństwa. Poza członkami delegacji „Polonii”, oraz T-wa polsko-szwajcarskiego, można było zauważyć na sali cały szereg wybitnych Szwajcarów, członków Ligi Narodów, przedstawicieli prasy miejscowej, oraz kilkanaście osób ze świata oficjalnego.

Punktualnie o g. 8:30 (tu nie wiedząc co to jest niepunktualność) zabrał głos p. André Vienne sekretarz generalny T-wa „Coopération Intellectuelle Polono-Suisse” i wspominając o serdecznych węzłach przyjaźni zadziękował między Polakami i Szwajcarami, oświadczył, że święto polskiego bohatera i wodza duchowego Polski jest świętem i dla Szwajcarów.

Odpowiedział p. minister Sokal w słowach serdecznych, zaznaczając, że z imieninami, szefa rządu polskiego łączy się odruch miłości i uwielbienia każdego szczerzego państwowo myśiącego Polaka. Uznaje jakie dla Marszałka Piłsudskiego ma Szwajcaria jest tym czynnikiem, który jeszcze bardziej zwiększył przyjaźń Polaków w stosunku do Szwajcarów. Jeżeli 3/4 wieczoru poświęcono Wilnu, to dlatego, że jest to miejsce rodzinne Marszałka szczególnie przez Niego ukochane i nadzwyczajną darzoną opieką.

Następnie wygłosił odczyt o Wilnie p. André Vienne. (Jestem szczęśliwy, że odczyt mój o Wilnie, który kilkanaście razy wygłosiłem w całej Polsce wspólnie z pomocnikiem moim p. St. Pietraszkim, a który w tłumaczeniu francuskim dostarczył delegacji, został prawie w całości wykorzystany przez wymienionego Szwajcara).

W prelekcji tej p. V. poruszył sprawę historycznej przeszłości Wilna, „które potęgą swej kultury promieniowało przez długie wieki na całą Polskę. Ślady tej własnej kultury są tak niezatarte, że nadają zupełnie wyraźny charakter polskości miasta.” Potwierdzenie tej prawdy —

Braterstwo skautowe.

Jest w ideologii skautowej przesłanną na naprawdę zasadą braterstwa i miłości, które kładą się mając jako fundament naszym stosunków z ludźmi, które ucą w każdym dostrzegać bliźniego. Stwierdzeniem tej zasady jest istnienie licznych, już dziś druzn skautowych we wszystkich bodaj państwach Europy i poza nią, na obywateli całego świata. Jest ilosc, do obliczenia już trudna. Tworzą się na terenie różnych narodowości, wyznani i ras, pracują w zupełnie odmiennych warunkach, nie wiedzą nawet o sobie, różnią się tem wszystkim, co w obrębie każdego narodu wytwarzały wieki, a może tysiąclecia, różnią się językiem, zewnętrznym wyglądem, nawet kolorem skóry (są skauci hiszcy, murzyńscy), ale się łączą wszystkie we wspólnie wyznawanej zasadzie braterstwa.

Stwierdzeniem tych zasad na mniejszą skalę wprawdzie, ale dla nas tem wymowniejszem, iż bliskim, bo zachodzącym na terenie Wilna, jest powstanie drużyn litewskich i rosyjskich, które już do Związku Harc. Polskiego zostały przyjęte, oraz tworzenie się w ostatnich czasach drużyn białoruskich, pozostających w kontakcie z Chorągwią Wileńską.

Jedną z tych drużyn, utworzoną przed paroma miesiącami w gimnazjum białoruskim, a liczącą 20 dziewcząt, obchodziła w dn. 27 marca uroczystość przyrzeczenia. Przyrzeczenie jest zawsze i dla każdej drużyny chwilą podniosłą, świętą. Jest wprowadzeniem do wielkiej rozszkoleni skautowej. Ten właśnie moment podkreślała obecność na wspomnianej uroczystości gości z oceanu. Drużynę białoruską zorganizowały i prowadzą dzielnie instruktor-

ów — znajdziemy zresztą zaraz na filmie, który odzwierciedli najistotniejszą rzeczywistość.

Odczyt wywołał długo i niemiłą burzę oklasków, które nie brzmiały jeszcze a już na ekranie rozbiły się promienie blaskami słonecznymi. „Prastare, polskie Wilno”, oklaski wzmożyły się znowu i co pewien czas powtarzały się...

Zbiierał je p. Marszałek przybywający do Wilna i zasypywany kwiatami, i ulani zjeżdżający z góry Trzykrzyńskiej w tak wspaniałej postawie i cudne widoki miasta rozłożone na szeregu wzgórz i w dorzeczu Wilgi, i fragmenty architektoniczne uniwersytetu i harcerze wileńscy oddający hołd poległym bohaterom na Górze Zamkowej i jeziora ze swymi porwającymi refleksami...

Tłumilem iży radości, szczęścia, widząc ten entuzjazm dla kochanego Wilna, które jest naprawdę perłą miast polskich i w duchu powtarzałem sobie słowa, które na zakończenie odczytu publicznego w Krakowie wyrwały mi się wprost z duszy: „O święta Ziemia Wileńska, przez którą przeszło tyle burz dziejowych, która stała tak obficie zroszona męczeńską krwią bojowników Wolności — bądź błogosławiona za swój hart i za swą wierność dla Matki — Polski”.

W części koncertowej wieczoru wzięli udział p. M. Ludwik Bronarski, który grał na fortepianie, oraz p. Kurnicka, która wprost czarowała zebranych doskonałością swojego tańca i nadzwyczajnym wdziękiem.

Na zakończenie odbyło się przyjęcie w salonach L'Ateneé.

Tematem, który nie schodził z ust wszystkich było Wilno zareprezentowane w postaci filmu.

Pan minister Sokal, któremu raz po raz ktoś wyrażał swój zachwyt z powodu tego filmu, który otworzył oczy wszystkim na tę niezaprzeczoną polskość Wilna, zwrócił się w pewnym momencie uszczęśliwiony do mnie i oświadczył wobec wszystkich:

— Serdecznie panu dziękuję za trud, który pan poniósł przy stworzeniu tego doskonałego filmu, dziękuję panu za przywiezienie go tutaj, bo naprawdę przyniesie on sprawie Wilna niezaprzeczoną, wielką korzyść.

R. K.

*) Gdy przed odczytem zapytywałem p. Vienne co myśli o Wilnie, odpowiedział mi:

— Pamiętam zawsze o wycieczce do Wilna naszych szwajcarskich dziennikarzy, którzy odczytali się do oficjalnej grupy i poszli szukać Litwinów. Nie znaleźli ich. To nie wymaga komentarzy.

ki skautowe z Ameryki. Dzięki temu na owem świecie, oprócz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa białoruskiego i delegata władz harcerskich, obecnych było kilku Amerykanów, bawiących chwilowo w naszym mieście, a interesujących się ruchem młodzieży. Jeden z nich, p. Edmund Chambers, w gorącym przemówieniu, wygłoszonym po polsku, zwracał uwagę zebranych skautów na doniosłość owego prawa skautowego, które w każdym widzi bliźniego, a którego źródłem jest Chrystusowy nakaz miłości czynnej. Podkreślał, iż, jako obcego przybysza, uderzył go nadmiernie odczuwanej nienawiści narodowości i wzajemnych niechęci, które się nagromadziły w Wilnie. Przeciwwstawiając im musi braterska miłość i zgoda tych rzesz młodzieży, co chociaż do różnych grup społeczeństwa należy, zaciąga się jednak dobrowolnie do wspólnej służby największym ideałem ludzkości.

Do takiego pojednania nawoływał p. Koźma Kruk, radny m. Wilna, który porównywał walczące armie minionych czasów wojny, niosące zagładę i zniszczenie, z młodą skautową armią czasów naszych rzucającą posiew wspólnego braterskiego pożycia. E. Gulbinowa.

Życie białoruskie.

Rezultaty zbiórki ulicznej.

21-go b. m. Białoruskie T-wo Pomocy Ofiarom Wojny zorganizowało w Wilnie zbiórkę uliczną ofiar na rzecz, utrzymywania przez to T-wo, przytułku białoruskiego dla sierot. Odnosiła komisja obliczeniowa ustaliła, iż ogółem zebrano z 39 ciu skarbonkę 615 zł. 35 gr.

„Król królów”.

Nie lubię kinematografu. Razi mnie jego naiwność pewne ubóstwo środków artystycznych a nadewszystko banał, okropny, straszliwy banał, który zabija wielki artystyczny, wszelką wzniosłość w śmieszność zamienia a z tragedii groteskę czyni. Rzadko kiedy w kinematografie nie doznaję uczucia niesmaku czy wręcz obrzydzenia. Nawet. Nieznośny szablon, wstrętne aktorska „sztampa”, polowanie na tani efekt, głupie aż do odrzucenia scenariusze bez krzty poezji — oto co mnie zawsze od kinematografu odstrasza.

Jakże drewniana rzeczka jest kino wobec poezji! — powiedział Karol Rzykowski w recenzji z Dzwonnika z Notre-Dame. To samo można powiedzieć o okrzyczanym „Złodzieju z Bagdadu”, który, po za początkiem, jest nudny, suchy i sztuczny.

Na szczęście, to co tu powiedziałem nie zamyka całości kwestii kinematografu. Ma on niewątpliwie przed sobą przyszłość i wszystko tylko zależy od tego czy jego pionierzy zdołają znaleźć dlań odpowiadającą „charakterowi jego twórczości”, formy, czy staną na drodze sztuki filmowej geniusze, którzy z tej „techniki” zrobią nareszcie Sztukę.

Ze to jest możliwe i prawdopodobne, świadczą o tem dotychczasowe niektóre super — a często i zgola mało znane — filmy. Wyznaje, że zdarzało mi się doznawać w kinematografie wrzasków szczerych a czasem nawet i moonych, a całe doznanie to było bardzo zbliżone do owego „katharsis”, którego w swoich teatrach doznawali Grecy starożytni, którego i dziś doznają współczesni obywatele kuli ziemskiej w różnych teatrach, we wszystkich częściach zamieszkałej jej powierzchni.

Ale to były wypadki bardzo odosobnione. Za dużo byłoby palców u rąk gdybym na palcach zechciał je policzyć.

To też przyznam się, że z pewnym niepokojem siedłem przedwczoraj do kina Miejskiego. Sam temat niepokój ten zdawał. Ilek subtelności, ilek artystyzmu trzeba, ile pokory i prawdziwego natechnienia, tudzież prawdziwej, czystej, głębokiej religijności, aby za temat życia Chrystusa wzięwszy stworzyć film — dzieło sztuki.

Nie znam Cecila de Mille'a nie wiem jaki on jest, lecz z jego głośniego „Króla Królów”, wnosząc sądzę, że conajmniej większość wspomnianych cech posiada. Film ten często się wznosi na wyższe dzieła sztuki, ma wręcz wspaniałe sceny i obrazy. Wskrzeszenie Łazarza, wieczera pańska, ogród Getsemane, niektóre momenty po ukrzyżowaniu są nieporównane. Ze scen grupowych doskonała jest ta z niedosłownym kamienowaniem grzesznicy.

Innego może chcielibyśmy widzieć Chrystusa, oblicze młodsze, nieco delikatniejsze. W drugiej połowie filmu już nas to nie razi i są momenty głęboko wzruszające.

Razą niektóre postacie (faryzeusze) aktorską „sztampą” w pierwszym akcie. Razi skazana na ukamienowanie, za dużo znać aktorkę w niej. To się zaznacza, a nie postać odtwarzana. Naogół, kobiety są o wiele słabsze artystycznie niż mężczyźni.

Zgola jest niepodobny do swego pierwowzoru Judasz, stanowczo za młody i za piękny; przeczy to historycznej wersji. Względnie nieścisłości historycznych dużo, choćby ta z Szymonem Cyrenajczykiem, niosącym krzyż. To, co mówi Ewangelia, jest zgola niepodobne do koncepcji p. Mille'a. Poza tem dużo opuszczeń i skrótów i podobno częściowo dzięki cenzurze duchownej.

Cechą amerykańskich filmów jest ich nadmierna mechanizacja. „Machina bez duszy” — ktoś, kiedyś o nich powiedział. Moc najrozmaitszych truck'ów, często aż nadto widocznych. Rzadko, jeżeli chodzi zwłaszcza o filmy „monumentalne”, amerykańscy reżyserzy umieją pod tym względem zachować odpowiednią powściągliwość.

Film „Król Królów” — jest wogóle, z wielką, pod bardzo wieloma względami, powściągliwością inscenizowany i reżyserowany. Jednakże w paru miejscach trucki raziły, zwłaszcza w scenach po ukrzyżowaniu (walenie się ziemi zbyt wyglądało sztucznie i prawie że groteskowo).

Wszystko to jednak są, stosunkowo, bardzo drobne mankamenty. Film „Król królów” jest na tak wysokim poziomie artystycznym, że trudno go z którymkolwiek innym porównać i jako taki ze wszechmiar godzien zobaczenia.

S. Kłaczynski.

JERZY REMER.

Nowa ustawa o opiece nad zabytkami.

W dziesięć lat po ogłoszeniu dekretu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego o opiece nad zabytkami sztuki i kultury ogłoszone zostało w „Dzienniku Ustaw Rzplitej” Polskiej (z dnia 14 marca r. b. Nr. 29, poz. 265) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 roku o opiece nad zabytkami, które weszło w życie z mocy ustawy 28 b. m. Wkrótce nadejdzie też dziesięciolecie sprawowania tej opieki przez państwowych konserwatorów. Doświadczenie tego okresu, który my konserwatorzy uważać będziemy w historii swej działalności za pewność, że najtrudniejszy czasokres pod względem fachowych zagadnień, związanych w pierwszym rzędzie z wojennymi zniszczeniami w dziedzinie zabytków — doświadczenie tego okresu, powtarzam, dało nam prawo a za-

razem włożyło na nas obowiązek przebudowania zasad organizacji w jej podstaw. Nie ulega bowiem wątpliwości, że mądra, przewidująca i wszechstronna ustawa jest fundamentem, na którym wznosi się gmach życia kulturalnego w dziedzinie tego życia najważniejszej t. j. w ochronie skarbów przeszłości.

Powinnością każdego kulturalnego narodu jest chronić te skarby, jakie nam najodleglejsza i „wczorajsza” przeszłość przekazała, a które są żywym świadectwem twórczości. Naród wyzbywający się swej „pamięci” zawartej w historycznej spuściźnie byłoby podobny człowiekowi, który chce budować swe jutro, bez dnia dzisiejszego i wczorajszego. Nie na sentymentalizmie do t. zw. jeszcze do niedawna „starożytności i pamiątek”, przypominających zawsze rupeciarne muzealną lub zasuszone bukiety z balu i czasów młodości, ale na zdrowym instynkcie samozachowawczym do utrzymania dokumentów, mających wartość niezniszczalnego ducha twórczego minio-

nych epok czy pokoleń zasadza się głęboka troska o istnienie przejawy sztuki i kultury. Obecność i dotykliwość tych przejawów w postaci dzieł przedmiotów, posiadających swoiste formy, jest twórczym elementem teraźniejszości, współzyciem niejako w ten sposób z innymi stuleciami. Dzieło sztuki minionych czasów żyje przez swą formę, jaką dał mu człowiek, z którym w ten sposób wchodzimy w najbliższy kontakt, z którym na tej drodze możemy się porozumieć, którego myśli i uczucia mogą i powinny być ziarnem pod uprawę świeżej roli. Zabytki zatem nie są — jak się powszechnie sądzi — czemś martwym a konserwatorstwo nie ma nie wspólnego z martwością grobów, podobnie jak opieka nad zabytkami nie ogranicza się do czułościwej roli pielęgnowania wszelkiej starożytności. Zabytki są integralną częścią świadomości narodu, stanowiąc dla niego szkielet (nie martwy) kapitał, z którego nikomu nie wolno samowolnie czerpać w rozumieniu uszczuplenie jego zasobów

względnie przewartościowywania lub wymianę ich na inną monetę. Zabytki są istotnie skarbem narodowym, fundowanym przez setki wieków, których duch zardzał nie strasze każdego złożyka czy nawarstwienia, składających się na gmach kultury ogólnoludzkiej. W geologicznym przekroju występuje tutaj historia ludzkości, narodu, człowieka jako indywiduum, państwa, społeczeństwa, środowiska, miasta i miejscowości a zatarcie jej śladów lub częściowe jej zniszczenie prowadzi do niepamięci, której dowody złożyła nam ostatnia wojna światowa, wykresłała z karty państw całe osiedla ludzkie, dla przyszłych pokoleń zachowane może tylko z nazwy nie lub mało mówiącej. Zniszczenie formy w dziełach sztuki prowadzi do zniszczenia ducha a tem samem do unicestwienia. To też żaden kulturalny naród nie może dopuścić do unicestwienia swego życia, wyrażającego się w formach sztuki lub w tych przejawach, które są wartościami jego duchowej i materialnej kultury.

Przed złą wolą i nieświadomością społeczeństwa chroni zabytki prawo, które poza swą istotą, ma i w tym wypadku celem dydaktycznym, wychowania obywateli w obowiązku poszanowania dóbr należących do ogółu, do całego narodu, a nawet do powszechnej cywilizacji. Pierwsi świadomej etyki tkwią u podstaw wszystkich ustaw ochronnych, co ma znowu pierwszorzędne znaczenie dla państwowo-twórczej idei, mogącej się rozwijać tylko z czystych, pod względem etycznym, intencji prawodawców. Ustawa Konserwatorska nie jest preto elaboratem dla zaspokojenia snobistycznych potrzeb pięknośuchów, rozczulających się nad „starożytnościami i pamiątkami”, lecz jest surowym nierzawym prawem powszechnem, demokratycznym, dbającym o powszechne dobro zawarte w historii sztuki danego narodu.

(Dok. nastąpi).

Niedziela
1
kwietnia.Dziś: Palmowa.
Jutro: Franciszka.Wschód słońca—g. 5 m. 28
Zschód „ „ „ „ g. 17 m. 29

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 31. III. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia +7° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowy. Pogodnie. Minimum na dobę +10° C. Maksimum +10° C.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

KOSCIELNA

— „Rekolekcje Akademickie: Przypominamy, że dziś, t. j. w niedzielę dn. 1. IV r. b. o godz. 19 rozpoczyna się w kościele św. Jana rekolekcje dla młodzieży akademickiej.

Następne konferencje w poniedziałek 2. IV i wtorek 3. IV o godz. 18, zakończenie mszą św. i wspólną komunią św. w środę 4. IV o godzinie 9 rano. Rekolekcje prowadzi będzie O. Władysław Rejowicz T. J.

URZĘDOWA

— Letnie godziny urzędowania w urzędach państwowych. Na mocy uchwały Rady Ministrów, poczynając od dnia 1 kwietnia urzędowanie we wszystkich urzędach państwowych odbywać się będzie od godziny 8 do 15, w sobotę zaś od 8 do 13 m. 30. (S)

ADMINISTRACYJNA.

— 1700 wykroczeń przeciwko przepisom administracyjnym. Na podstawie raportów policyjnych za ubiegły miesiąc pociągnięto w Wilnie do odpowiedzialności karnej 1700 osób za rozmaitego rodzaju kolizje z przepisami administracyjnymi. (S)

MIEJSKA.

— Władze wojewódzkie otrzymały do zatwierdzenia budżet miejski. Władze wojewódzkie otrzymały do zatwierdzenia budżet Magistratu m. Wilna na rok 1928/29.

Zatwierdzenie budżetu miejskiego dokonane zostanie zapewne w dniach najbliższych.

— Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej. W dniu wczorajszym p. wojewoda Wł. Raczkiewicz zatwierdził powziętą, na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej, uchwałę ustalającą dodatkowy budżet m. Wilna na rok 1927/28 na sumę 30.000 zł. (S)

— 13.000 zł. dla pogotowia ratunkowego. Magistrat m. Wilna wyasygnował ostatnio na potrzeby pogotowia ratunkowego sumę 13.000 zł.

za co kierownictwo pogotowia ratunkowego zakupi niezbędny inwentarz i potrzebne medykamenty. (S)

— Roboty kanalizacyjne. Onegdaj Wydział Techniczny Magistratu przystąpił do robót kanalizacyjnych przy ul. Śniadeckich. (S)

— Budowa pawilonów „Targów Północnych”. Komitet Wykonawczy „Targów Północnych”, które, jak wiadomo, odbędzie się w Wilnie w jesieni roku bieżącego, opracował już ostateczny plan rozmieszczenia poszczególnych pawilonów. Do realizacji tego planu Komitet przystąpi już w pierwszych dniach kwietnia. (S)

— Wileńskie Targi Północne. Jak się dowiadujemy, do Komitetu Wykonawczego „Targów Północnych” zgłosiło akces szeregi zamieszkałych firm ze Lwowa, Bydgoszczy i Łoskapanego, wyrażając gotowość wzięcia udziału w wileńskich „Targach Północnych”. (S)

— Zwrot należności za prąd elektryczny. Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna, podaje do wiadomości pp. Abonentów, iż z dniem 10 kwietnia b. r. rozpoczyna stosownie do oświadczenia Magistratu przyjętego do wiadomości przez Radę Miejską dnia 28. XII 1927 r. zwrot należności wpłaconych a conto budowy pionów (złote kwity).

Zwrot ten będzie uskuteczony w wysokości bieżących rachunków za prąd elektryczny. Wydział Elektryczny zaznacza, iż z należnych sum będą potrącone dawna zaległości za prąd elektryczny, oraz podatki i wszelkie należności na rzecz Magistratu. Z dniem 16 IV b. r. Abonenci powinni zgłaszać się do pokoju 69 Magistratu z ostatnim rachunkiem za energię elektryczną oraz złożeń kwitami za piony. Tam też będą udzielane wszelkie bliższe wyjaśnienia.

SAMORZĄDOWA.

— Sejmiki powiatowe subsydują „Targi Północne”. Poszczególne sejmiki powiatowe województwa wileńskiego w zrozumieniu ogromnego znaczenia gospodarczego i propagandowego „Targów Północnych” postanowiły w miarę możliwości poprzeć akcję Komitetu Wykonawczego „Targów Północnych”, przychodząc mu z pomocą materialną. Jak się dowiadujemy na „Targi Północne” sejmik wileński — 2000 zł.; oszmiański — 3500 zł.; powiatowski i dziśnieński po 3000 zł. i brastawski — 2000 zł.

Niezależnie od powyższego Magistrat m. Wilna na cel ten przeznaczył sumę 100.000 zł. (S).

— Komunalna Kasa Oszczędności w Głębokiem. W dniu 31 marca 1928 r. p. wojewoda wileński zatwierdził Statut Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu dziśnieńskiego w Głębokiem.

WONKOWA

— Ile w Wilnie męz zyrn podlega poborowi. Podług danych Referatu Wojskowego Magi-

stratu m. Wilna kontyngens, podlegających obecnie poborowi z m. Wilna mężczyzn rocznika 1907 wynosi 4170 osób.

Komisja poborowa odbędzie w drugiej połowie maja b. r. (S).

— Zwiększenie stawek podatkowych od osób zwolnionych od służby wojskowej. W myśl nowej ustawy wojskowej, która wejdzie w życie z dniem 1 maja b. r. — ma być znacznie zwiększony podatek pobierany od osób, zakwalifikowanych na komisji przeglądowej jako niezdolnych do służby w wojsku stałym (kat. „C” i „D”). (S).

ZEBRANIA I ODCZYT.

— „Dziecko przed sądem”. Staraniem Patronatu Wileńskiego w Wilnie dziś, o godz. 6 w Sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się drugi odczyt p. Wandy Grabieńskiej, kuratorki wieźni warszawskich, p. t. „Dziecko przed sądem”. Pozostałe bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. dla młodzieży — przy wejściu na salę.

— „Czy naprawdę pochodzimy od małpy?”. Na ten temat 1-go kwietnia o godz. 6-ej popoł. wygłosi odczyt (ilustrowany przeźroczami oraz tablicami) preleg. M. Szczytł w sali Klubu Kolejowców ul. Dąbrowskiego 5.

Treść: 1) Czy Darwin ma rację? 2) Pochodzenie człowieka 3) Biblija a naukowy opis stworzenia świata.

Miejsca siedzące od 50 gr.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Strajk. Onegdaj z powodu zmniejszenia dotychczasowych płac kastrokowali robotnicy zatrudnieni przy boczni Tyszkiewiczowskiej. (S).

— Pomyślnie konjunktury w przemyśle garbarskim. Jak się dowiadujemy ostatnio w związku z pomyślnymi konjunkturami w wileńskim przemyśle garbarskim, właściciele szeregu garbarń wileńskich przystąpili do podniesienia produkcji. Pociąganie to zmniejszenie liczby bezrobotnych, gdyż właściciele garbarń zwrócili się o robotników do Urzędu Pośrednictwa Pracy.

RÓŻNE.

Święcone dla dzieci. Kobiety Polki! Tradycją lat ubiegłych Komitet „Chleb dzieciom” przystępuje do zbioru święconego dla dzieci, którym żyły nie pozwól obchodzić tak wielkiego dnia w gronie najbliższych.

Dzieci sieroty z niecierpliwością i tęsknotą oczekują świąt. Środki jakimi dysponują ochrany są za małe i niewystarczające z pomocą więc winno im przyślić społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie Wy Kobiety!

Wy pośpieszcie zastąpić im rodziców i choćby najmniejszym datkiem i dobrem sercem przyślić z pomocą.

Pamiętajcie, że z nich wyrośnie przyszłe pokolenie, które za Waszą ofiarnością zachowa w

głębi swego serca wdzięczność i spłaci swój dług pracując ku chwale Ojczyzny.

Ofiary pieniężne można składać w redakcjach pism, zaś punkta zbiórki święconego zostaną podane w najbliższym czasie.

— Uniwersytecki kurs antropogeografii ziem b. W. Ka. Litewskiego w Trokach. Sekcja Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Pol. Nauk. Szkół Powszechnych organizuje w Trokach od 8 do 21 lipca r. b. kurs uniwersytecki, poświęcony antropogeografii ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Opłata za udział w kursie wraz z mieszkaniem wynosi 20 zł. — od osoby. Przy zapisie należy wpłacić 20 zł. — pozostała zaś kwota można uiszczać ratami.

Od 22 do 28 lipca — bezpośrednio po kursie — odbędzie się wycieczka historyczno-literacka po Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie. Udział w wycieczce — 20 zł. — Przy zapisie wpłaca się złotych 5.

Opłaty powyższe można wnieść przez P. K. O. na konto 435 z zaznaczeniem przeznaczenia pieniędzy.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela biuro Sekcji Powsz. Uniw. Region. — Warszawa, ul. Wspólna 23 m. 12.

NADESLANE.

Wina dobreitania

można nabyć
w firmie **Ignacy Dagis**
(Dawniej Ed. Fechtel).
ul. Wielka 8, tel. 441.

Teatr i muzyka.

— Teatr „Reduta” na Pohulance. Dzisiejsza popołudniówka „Wilki w nocy”. Dziś o godz. 16-ej po cenach znizonych przedstawienie popularne komedii w trzech odsłonach Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy” z udziałem St. Chmielewskiej-Perzanowskiej, E. Sciberowej, T. Bialkowskiego, J. Karbowskiego i L. Wołkiew.

Kasa czynna od godz. 14-ej.

— „Eros i Psyche” na rzecz Zw. Prac. Miejskich. Dziś o godz. 20-ej odbędzie się drugie przedstawienie powieści scenicznej w 7-miu rozdziałach Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche”, na rzecz Związku Pracowniczych Miejskich.

Pozostałe bilety nabywać można w biurze „Orbis” do godz. 12-ej, a od godz. 14-ej w kasie Teatru.

— W poniedziałek, wtorek i środę „Eros i Psyche”.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. Dziś wyjątkowo o godz. 9-ej wieczorem po raz trzeci grana będzie sztuka A. Tolstoja I. P. Szczegolewa „Spisek carowej” (Rasputin).

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

NIEDZIELA 1 kwietnia.

- 10.15. Transmisja nabożeństwa.
- 12.00. Transmisja poranku muzycznego z Filharmonii Warszawskiej.
- 14.00. Transmisja odczytów rolniczych z Warszawy.
- 15.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej.
- 18.10. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraujaitis.
- 18.35. Audycja literacka.
- 19.00. II studio. Gazetka radiowa.
- 19.25. II studio. Sygnał czasu i romantyzm.
- 19.30. „Wilno w wieku XVII i XVIII” odczyt z działo „Historia” wygłosi docent U. S. B. dr. Ryszard Mienicki.
- 20.00. Transmisja z Warszawy. „Chiny ich przeszłość i teraźniejszość” odczyt i-szy „Kraje i ludzie” (dział „Podróże”) wygl. prof. Bohdan Rychar.
- 20.30. II studio. Wykład radiotechniczny. „Lampy katodowe, ich budowa, zasady działania i zastosowanie” wygl. Henryk Tokarczyk.
- 21.00. Koncert wieczorny orkiestry dętej I p. p. Leg. pod dyr. prof. Feliksa Koscekiego. II studio.

Ofiary.

Ku uczczeniu dnia imienin p. Anieli Sztralowej nieustraszonej opiekunki „Domu Wychowawczego im. J. Piłsudskiego” na święcone dla dzieci H. W. 10 zł.

Na święta!
ŻĄDAJCIE TYLKO **OBUWIE** męskie, damskie i dziecięce
NAJWIĘKSZEJ FABRYKI W EUROPIE
Bata
ze stemplem „BATA” na każdej parze.
CENY DOSTĘPNE. ELEGANCKIE.
Sprzedaż detaliczna w następujących sklepach:
Wokulski i S-ka, Wielka 9
W. Nowicki, Wielka 30
Jankowski i S-ka, Wielka 42
Czapliński, Dominikańska 8
Zamkowa 4
Nowicki i Syn, Wielka 24
Kazimierski, Mickiewicza 4
„Bezet”, Niemiecka 24
Hurtowa sprzedaż na Wilno i kresy — B. RIMINI, Wilno, ul. Rudnicka 6, tel. 12-20.

Bacność Sportowcy!
Otrzymano wielkie transporty wszelkich artykułów sportowych i wychowania fizycznego w jedynym na Wileńszczyźnie Domu Sportowym
Ch. DINCESA Wilno, Wielka 15, tel. 10-46.
zał. 1885.
Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty.

LIGNOPIL
Fabryka szczotek, pędzli i wyrobów drzewnych
FABRYKA: ul. Wilkomierska 105, telef. 7 41.
SKLEP FABRYCZNY: ul. Św. Józefa 2.
Poleca własnych wyrobów szczotki i pędzle wszelkiego rodzaju oraz galanterię drzewną po cenach najniższych.
Dostawy do urzędów, instytucji, oddziałów wojskowych i t. p.
Wykonanie zamówień solidnie i terminowe.

Kto chce mieć **wyborowe sprzęty i aparaty radiowe** od detektora do 8 lampowego, niech się zwróci do „Wileńskiej Pomocy Szkolnej”, Wileńska 38, telef. 941.

Księgarnia Kazimierza Rutskiego
poleca wydane własnym nakładem dzieło:
Doerr Dr. F. Proces Jezusa Chrystusa
w oświetleniu prawnohistorycznym ze słowem wstępem Ks. Dr. W. Szczyńskiego.
Str. 98. Cena 4.70, w ozdobnej oprawie 6.20.

„Aluminit” Wilno, Wileńska 13.
Poleca w wielkim wyborze naczyń ALUMINIOWE emalowane, wytrzymałe AMERYKAŃSKIE, kuchenki naftowe „OPTIMUS”, wyroby platerowe i wszelkie przedmioty gospodarstwa domowego.
Najtańsze źródło. Życzącym na raty.

Rower Pokój
„Dürckopff” za zł. 100.— (można na raty) w dobrym stanie do sprzedania.
dający umebrowany z niekrepującym (oddzielnym) wejściem dla kawalerów do wynajęcia: ul. Fargowa 11 m. 1.
897-3

Tanie! Trwałe! Eleganckie!
Żądajcie wszędzie
OBUWIE sportowe, ludowe, tenisowe
i płaszcze gumowe
„GENTLEMAN”
marki
Anielsko-Szwedzko-Polski Przemysł Gumowy w Łodzi.
Skład Fabryczny na Województwo Wileńskie i Nowogródzkie
T-wo „GOZA”, Wilno, Rudnicka 6, tel. 14—47.
80

ZAKŁAD OGRODNICZY
W. Plebańczyka
wznosił sprzedaż NASION, kwiatów, drzewek i krzewów owocowych oraz ozdobnych — przy ulicy Niemieckiej Nr. 2 — (dom Hotelu Europejskiego). 973

Ważne dla kin, restauracji i innych lokali publicznych
AUTOMATY zrzecznościowe i towarowe krajowej wytwórni są do nabycia w firmie „KRAJOWY AUTOMAT”, mieszczącej się w Warszawie przy ul. Leszno 52.

Folwark obszar 150 ha z dogodną komunikacją sprzedany dogodnie za 11 000 dolarów.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 981-2

Książki!
Perlmuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli, Mediolanie i Paryżu złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia.

Cerata, linoleum, chodniki, i dywany
POLECA
J. WILDSZTEJN
Wilno, Rudnicka 2
telef. 11-77.

Zubiona książka wojsk. wyd. przez P.K. U. Wilno, Litwa Środkowa na imię S. Bobrowicza, unieważnia się. 950-1

SKŁAD MEBLI
Spółdzielnia „Zjednoczeni Stolarze”
w Wilnie, ul. Trocka Nr. 6.
Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów. Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenia biur, urzędów, różnych instytucji, banków, oraz wykonywa wszelkie pojedyncze meble.
Ceny umiarkowane.
Rysunki i kosztorysy na żądanie. 953-1

Specjalne laboratorium dla amatorów fotografów „Rembrandt”
Wilno, ul. Św. Józefa 6, m. 2, telef. 12-88.
Wydobywanie, kopiowanie, powiększanie pod kierownictwem specjalisty fotografa. Tanie i dobre wykonanie. 994-9

T-wo wydawnicze „POGOŃ” Sp. z o.o.
DRUKARNIA „PAX”
UL. ŚW. IGNACEGO 5, WILNO
Telefon Nr. 8-93.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE SZYBKO I DOKŁADNIE.

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER
Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, środki górskie.
Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10—2 i 4—7. 691

Dr. D. OLSEJKO
Choroby ucha, gardła i nosa.
Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28).
Od 11—1 popoł. 957

Rybak od zaraz poszukiwany karpów na pensję i procenty, chce też kupić 300—400 kop. zarybek i 5—8 kompletów matki. Adres: Sz. Rajtler, Wilno, Ostrobramska 20, mieszk. 17. 947-0

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
UL. Tatarska 20
MEBLE
jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.
Wykwintne—Mocne—Niedrogo.
Sprzedaż na raty. 110

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

Uczelnica
III-go kursu Szkoły Handlowej Wieczorowej, poszukuje pracy biurowej za skromne wynagrodzenie. Oferty składać pod „Uczelnica”, „Kurier Wileński”, ul. Jagiellońska Nr. 3. 908

Sól bydleca
w bryłach (fizankę) i mieloną
POLECA
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna Nr. 11-a
Skład maszyn i narzędzi rolniczych. 920-2

Poszukujemy majątków ziemskich, folwarków, osrodków do kupna za gotówkę. Zgłaszający się kosztów nie ponosi przy zgłoszeniu.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 946-1

Kuća kupię
zgłoszenia kierować: ulica Krakowska 8—2, por. Kościuszka

Najpewniejsze lokaty załatwia dogodnie bez kosztów.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 944-1

Przepisywanie
na maszynie szybko, tanio i fachowo załatwia
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 944-2

Biuralista
do dwugodzinnego dziennego zajęcia w miejscu poszukiwanym. Oferty z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia pod literą „R” do Biura Ogłoszeń Freid, Warszawa, Rymarska 8.

Ogłaszajcie się
w „Kurjerze Wileńskim”.

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11—2; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł.
zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11—12 i od 2—2½.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarowa lampka. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne. 956

Kino-teatr „HELIOS“, Wileńska 38.

Na ekranie: Wielki film w wykonaniu artystów teatru Stanislawskiego w MOSKWI

„KSIEŻNA MARY“

podług powieści M. Lermontowa „Nowoczesny Bohater“. W rolach główn. H. Czarski, B. Bielecki, N. Brozowski i F. Bolkawade.

Dziś premjera!

Na scenie: Ostatnie występy artystów scen warszawskich

pp.: Bolskiej, A. Cieleckiej,

W. Zdanowicza i M. Dobrowolskiego

w zupełnie nowym repertuarze. Na zakończenie sketcz: „Mademoiselle Porcelanowa“ wyk. pp. Boleka i W. Zdanowicz. Początek o g. 4. 989

Pianina

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 658

Ładowanie i reperacja akumulatorów

do radio i samochodów. Wilno, Trocka 4. „Radio“. 754 0

OGŁOSZENIE

na sprzedaż z licytacji maszyn, urządzeń i materiałów elektro-technicznych byłej elektrowni miejskiej w Oszmianie.

Magistrat miasta Oszmiany niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 kwietnia 1928 r., o godzinie 11-tej, w lokalu Magistratu przy ul. Piłsudskiego Nr 36 w Oszmianie, odbędzie się w drodze przetargu ustnego i ofert pisemnych licytacja na sprzedaż maszyn, urządzeń i materiałów elektro-technicznych byłej elektrowni miejskiej, stanowiących własność Magistratu m. Oszmiany.

Przedmiotem licytacji są:
1) Lokomobila firmy Badenia Welshejn Nr kotła 4641 budowy 1916 r., ciśnienie robocze 10 atmosfer, 20—30 K. M. wraz z odpowiednią armaturą.
2) Prądnicą firmy A. E. G. typu Nr 18, napięcia 230 volt prądu stałego o mocy 18 kw. przy 1400 obrotach na minutę z regulatorem napięcia.
3) Prądnicą firmy B. K. E., typ NN 80, napięcia 110 volt prądu stałego o mocy 7 kw. przy 1700 obrotach na minutę.
4) Dwie deski rozdzielcze wraz z odpowiednią armaturą.
5) Pędnia: dwa wały transmisyjne; trzy koła pasowe i trzy łożyska.
6) Druć metal — kompozycja w izolacji i gąs, żelazny i ocynkowany.
7) Różne materiały elektro-techniczne zdemontowane.

Najniższa cena wywoławcza i cena ofertowa wynosi zł. 6450 zł. 31 gr.

Do ofert pisemnych winno być dołączone wadium wynoszące 5 proc. najniższej ceny wywoławczej.

Zyczący wziąć udział w przetargu ustnym winni uprzednio wpłacić do kasy Magistratu wadium w wysokości 5 proc. ceny wywoławczej danego przedmiotu.

Kupione z przetargu przedmioty winny być zabrane z miejsca w ciągu 14 dni od daty przetargu, należyć zaś za kupione przedmioty winna być uiszczona w ciągu 7 dni od daty przetargu.

Niedotrzymanie tych warunków spowoduje unie ważenie licytacji i wadium nie będzie zwrócone.

Magistrat zastrzega sobie prawo sprzedaży wymienionych powyżej przedmiotów także oddzielnymi grupami.

Wymienione maszyny, urządzenia i materiały elektro-techniczne znajdują się na składach Magistratu m. Oszmiany. Zainteresowani mogą w dniach i godzinach urzędowych otrzymywać w Magistracie m. Oszmiany wszelkie informacje, dotyczące sprzedaży wymienionych powyżej przedmiotów, oglądać przeznaczone do sprzedaży przedmioty, oraz przeglądać spis i ceny poszczególnych przedmiotów.

960—1 Magistrat m. Oszmiany.

Pracownia gorsetów „JANINA“

ul. Ś. to Jańska 2
Otrzymane modele pasów zagranicznych. Pasy kombinowane z gumą. Pasy pooperacyjne z nogawkami. Wykrawa zamówienia na raty. 900

W. Jurewicz,

b. m. f.

Paweł Bure

Poleca zegarki damskie, męskie, rozm. budziki, ściennie, stylowe, biurkowe i inne najlepszej jakości gwarantowane, oraz wykonywa reperacje zegarków i biżuterji po cenach przystępnych.

Kupuje okazje. Wilno, Mickiewicza 4. 860-3

WINA KRAJOWE

znanych firm od 2,20 gr. za butelkę

MIÓD od 3 zł. za butelkę.

WINA francuskie naturalne gronowe od 5 zł. 1 drożej.

WINA Deserowe, Węgierskie, Portwejn, Madeira, Marsoja i inne od 3 zł. za butelkę.

WINA Lecznicze St. Raphael, Cinzano Vermouth, Miody Staropolskie.

WÓDKI, nalewki i likiery krajowe i zagraniczne najlepszych firm.

PIWO i PORTER.

ZNANE WĘDLINY WIEJSKIE

pani Fiedorowiczowej.

Poleca na święta Sz. Klietelli

D. H. K. RYMKIEWICZ

960—1 ul. Ad Mickiewicza 9.

NAJNOWSZE I NAJMODNIEJSZE
KAPELUSZE

pierwszorzędnych polskich i zagranicznych fabryk.

CZAPKI

najlepszej jakości w najładniejszych deseniach

PONOWNE OTRZYMANO
ANGIELSKIE

płaszcz gabardinowe

marki „Pewu“

również rozmaite gatunki
płaszcz gumowych

w wielkim wyborze po tanich cenach

SKLEP FUTER I KAPELUSZY

H. SWIRSKI

Niemiecka 37. 988

Ogłoszenie.

Komernik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej w domu Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 3 kwietnia 1928 roku o godzinie 10 tej rano w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 20, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z urządzenia sklepowego i wędlin, należącej do Władysława Trzeciaka, oszacowanej dla licytacji na sumę zł. 1.630 — na zaspokojenie pretensji Spółdzielczego Banku Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w sumie zł. 1.840. Komornik Sądowy (—) J. Lepieszko. 975/2084/VI

NA SEZON WIOSENNY!

NADESZŁY najnowsze materiały na płaszcze i kostjmy damskie i męskie.

JEDWABIE i markizety, mouslin de lainy deseniowe, opale kolorowe.

WIELKI WYBÓR materiałów bieliźnianych po cenach bardzo niskich.

KAZIMIERZ RUTKOWSKI

i J. DOMAGAŁA

ul. Wielka 47, telef. 14-02. 929



Polecone do rozpowszechnienia wśród młodzieży przez Wileńskie Kuratorium Szkolne

Rycydzieło Wł. Syrokomli

„URODZONY JAN DĘBORÓG“

z portretem autora i 9-ciu ilustracjami

ANDRIOLLEGO

Przedmowę napisał i objaśnieniami tekst opatrzył Cz. Jankowski, okładkę złożył prof. Ferd. Ruszczyc

Cena gr. 60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u wydawcy: Zygmunt Nagrodzki, Wilno, Zawalna 11-a.

Rachunek czekowy: P. K. O. Nr. 80.224. 977—2

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie.

„CZŁOWIEK CZYNU“

dramat ludzi, którzy rządzą się prawem

pięści, rozgrywający się na tle rozszalałego żywiołu dzikiej pełnocy, dramat życiowy erotyczny w 14 aktach. Piękną VIOLA DANA oraz bahaterski KENNET HORLAN

w roli głównej. NAD PROGRAM: ARCYWESOŁA KOMEDJA w 4 akt. 990

Dziś wyświetlamy film o wysokim poziomie artystycznym. Motto: „Śmieję się pajać...“ nad złamanem sercem.

potężny dramat życiowy w 10 aktach. W rolach głównych

Jague Catelain i Lord Morran.

Początek seansów w dni powszednie od godz. 6 wiecz., a w święta od 4 godz. 978

Na EKRANIE: Nowe wydanie. Posągowo piękna Marja Jakobini, oraz uosobienie męskiej piękności Harry

Liedtke w dramacie erot. w 10 akt. ARABKA Rze:z dzieje się na Wschodzie

w Kairze na Saharze oraz w nowoczesnym Babilonie—Parvzu. Początek o 1

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

11

Rabka Willa „Stefanja“

Zakład dla dzieci nerwowych, z wadami wymowy (jąkanie, bełkotanie, niemota) oraz dzieci niedorozwiniętych otwarty od 1 maja do 1 października, prowadzony pod fachowem kierownictwem dr. A. Stępowskiej, specjalistki chorób nerwowych, przyjmuje dzieci od lat 5—18-ty.

Zgłoszenia do 1 maja przyjmuje dr. A. Stępowska, Kraków, ul. Studencka 6, Ip. Od 1 maja Rabka Willa „Stefanja“.

Kąpiele słoneczne, slöjd, gimnastyka.

CAŁE WILNO

mówi tylko o tem, że

OBUWIE F-my „POLBUT“

jest

najtrwalsze i najtańsze.

Prosimy przekonać się.

UL. WILEŃSKA Nr. 3. 509

HERBATE angielska LYONS'A

aromatyczną i niezrównaną w smaku

PIJE CAŁY ŚWIAT.

Ta wykwintna herbata dla smakoszy już nadeszła i jest do nabycia w firmie

Antoni JANUSZEWICZ

Zamkowa 20-a, telefon 8-72. 916-3

Konkurs architektoniczny

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych m. st. Warszawy ogłasza publiczny konkurs architektoniczny na wykonanie szkicu gmachu Drukarni Państwowej w Warszawie. Konkurs ogłasza się dla architektów Polaków. Warunki i program konkursu oraz plan sytuacyjny otrzymać można w Kancelarii Okręgowej Dyrekcji w Warszawie przy ul. Długiej Nr. 50, II piętro, w godzinach między 11-tą a 11-ą. We Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie i w Katowicach otrzymać można wyżej wymienione załączniki w miejscowych Kofach Architektów.

Dyrektor w z. S. Tomorowicz.

974/8229

Chcesz się ubrać tanio i elegancko według najświeższych wzorów? Spiesz do

L. KULIKOWSKIEGO

Mickiewicza 33-a.

Tam znajdziesz ubrania gotowe i na zamówienie.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ! 611

OD ADMINISTRACJI „KURJERA WILEŃSKIEGO“

Przyjmujemy ogłoszenia do numeru świątecznego na dogodnych warunkach.

Na żądanie wysyłamy agentów. (Tel. 99).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 popoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 3. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za pierwszą linijkę przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekst—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za pierwszą linijkę) krotka rekl.—nadesłane—30 gr. (za pierwszą linijkę) dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 100% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Graszkowej 8, tel. 369. Wszelkie ogłoszenia 3-cio linijowe, na stronach IV 5-cio linijowe. Administracja zastrzega sobie prawo umiary terminu druku ogłoszeń.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.